GRATIS

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 1[illegible] SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 221

Amerykanie wysunęli propozycję połączenia „Głosu Ameryki", BBC i francuskiego radia. (Z prasy).



„Trust kłamców"

Pohang wyzwolony!

Ważny port koreański i silny punkt oporu wojsk Mac Arthura zdobyty przez Armię Ludową



PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej ogłosiło 10 sierpnia w godzinach porannych komunikat, stwierdzający, że na wszystkich odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej kontynuowały zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi i lisynmanowskimi.

Amerykańskie wojska, po skoncentrowaniu swych sił wzdłuż średniego biegu rzeki Naktong — kontynuują zaciekły opór. Wszystkie rodzaje broni Armii Ludowej, działając w ścisłej z sobą łączności, **zadają ciosy amerykańskim i lisynmanowskim jednostkom piechoty, czołgów i artylerii.**

W rejonie wybrzeża południowego jednostki Armii Ludowej kontynuują natarcie, odpierając kontrataki czołgów amerykańskich i paraliżując próby wysadzenia desantu amerykańskiego pod osłoną artyleryjskiego obstrzału z okrętów wojennych.

Lotnictwo Armii Ludowej bombarduje skupienia wojsk przeciwnika, współdziałając z posuwającymi się na południe jednostkami Armii Ludowej.

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że 10 sierpnia w godzinach wieczornych naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że jednostki Armii Ludowej kontynuowały zaciekłe boje z amerykańskimi i lisynmanowskimi wojskami.

Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły Uisong (Kidżio) oraz Kundżi — kontynuują natarcie, zadając dotkliwe ciosy nieprzyjacielowi, usiłującemu przejść do kontrataku.

W rejonie wybrzeża wschodniego **jednostki Armii Ludowej, które rozgromiły tzw. seulską dywizję — kontynuują natarcie.**

LONDYN (PAP). — Jak wynika z ostatnich depesz agencji Reutera i korespondentów brytyjskich, sytuacja na froncie w Korei przedstawia się następująco:

Na froncie północnym wojska północno-koreańskie wyzwoliły port Pohang. Na lotnisku, znajdującym się w pobliżu tego portu, toczą się zacięte walki. Również w kilku punktach znajdujących się w odległości kilkunastu kilometrów na południowy zachód od Pohang trwają walki.

Nad rzeką Naktong toczą się zacięte walki. W miejscu, w którym rzeka Nam wpada do rzeki Naktong **wojska północno-koreańskie rozszerzyły swój przyczółek mostowy. Część wojsk północno-koreańskich skierowała się z tego przyczółka w kierunku południowym, wiodącym do portu Masan. Oddziały te znajdują się w odległości 20 km. na północ od Masan i stanowią poważne zagrożenie dla wojsk amerykańskich, walczących w rejonie Czindżu.**

AMERYKAŃSKIE BESTIE W LUDZKIEJ SKÓRZE

NOWY JORK (PAP). — Korespondent dziennika „Daily Compass". Martin, donosi z Korei, że **lotnictwo amerykańskie kontynuuje barbarzyńskie, nieludzkie naloty na miasta i wsie Korei Północnej, mordując kobiety, starców i dzieci.** Martin przelatywał nad terenem jednego z nalotów amerykańskich i naliczył co najmniej 10 płonących wsi, zbombardowanych przez Amerykanów. Gdy samolot, w którym przebywał Martin, obniżył lot — Martin miał możność stwierdzenia, że z kilku wsi koreańskich zostały jedynie zgliszcza.

„TAJNA WOJNA W KOREI"

MOSKWA (PAP). — Specjalny korespondent „Prawdy" w Korei W. Korniłow, donosi o nowym dokumencie, demaskującym agresorów amerykańskich w Korei. Jest to plan określający zadania szpiegowskie oraz działalność dywersyjną, znaleziony w wydziale wywiadowczym sztabu generalnego armii Li Syn Mana.

Plan zawiera szereg rozdziałów zaopatrzonych w wymowne tytuły jak: **„zniszczenia", „podpalenia", „dywersja bakteriologiczna", „dywersja gospodarcza", „zamachy na działaczy politycznych" i t. d.**

Chociaż plan ten — stwierdza „Prawda" — pisany jest w języku koreańskim, jednakże styl i sformułowania świadczą o tym, że **został on niewątpliwie opracowany na podstawie wskazówek i pod bezpośrednim kierownictwem imperialistów amerykańskich.**

Indonezja walczy o wolność

Krwawe starcia na Jawie i Celebes

HAGA (PAP) — Jak donosi Agencja ANP, w głównym mieście wyspy Celebes — Makassar — **doszło znów do zbrojnych starć między holenderskimi wojskami kolonialnymi a Indonezyjczykami.** Na pomoc wojskom holenderskim do miejscowego portu przybył torpedowiec. Rząd Stanów Zjednoczonych Indonezji oświadczył, że za nowe, krwawe starcia w Makassar ponoszą odpowiedzialność wojska holenderskie. **Rząd indonezyjski domaga się wycofania tych wojsk z miasta Makassar.**

Walki trwają również w różnych punktach wyspy Jawy. **W rejonie Sukabumi toczy się bitwa między holenderskimi wojskami kolonialnymi a Indonezyjczykami.** W bitwie tej jest już wielu zabitych i rannych.

Druzgocąca odprawa — podżegaczom

Delegat radziecki Malik piętnuje podstępne machinacje Amerykanów w Radzie Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). — W czwartek 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego — Malika — kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Na godzinę przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia Rady, członkowie Rady Bezpieczeństwa, w tej liczbie również delegat radziecki Malik, odbyli zamknięte posiedzenie nieoficjalne. Trwało ono około półtorej godziny, wobec czego właściwe obrady oficjalne rozpoczęły się z opóźnieniem.

Dwudniową przerwę w pracach Rady, spowodowaną z winy delegacji amerykańskiej, **wykorzystała ta ostatnia na przeprowadzenie szeregu tajnych narad z delegacjami bloku anglo-amerykańskiego.**

Na wstępie Malik oświadczył, że pomiędzy członkami Rady Bezpieczeństwa doszło do nieoficjalnej wymiany zdań w przedmiocie zagadnień, które wyłoniły się w toku poprzedniego posiedzenia Rady. Ustalono, że punkt widzenia poszczególnych członków Rady pozostał bez zmiany. Malik podał do wiadomości, że postanowiono w przyszłości również dokonywać nieoficjalnej wymiany zdań, gdy zostanie to uznane za celowe i na czasie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel kliki kuomintangowskiej — Tsiang — który znowu nalegał, aby Malik zaprosił na posiedzenie przedstawiciela marionetkowej kliki Li Syn-Mana. Tsiang, a następnie również delegat amerykański Austin gołosłownie i obłudnie twierdzili, iż Malik na stanowisku przewodniczącego Rady rzekomo utrudnia załatwienie sprawy koreańskiej.

W przemówieniu swym Austin przyznał, że zawarte w czasie wojny porozumienie sojuszników w sprawie Korei przewidywało, że Korea po wojnie będzie wolna i niepodległa i dodał, że linia demarkacyjna wzdłuż 38 równoleżnika potraktowana została jako linia tymczasowa, mająca ułatwić przyjęcie kapitulacji wojsk japońskich. Austin wskazał, że linia ta nie była pomyślana jako granica polityczna. Powyższe stwierdzenie posłużyło Austinowi jako odskocznia do zarzutu, że to Związek Radziecki zaczął rzekomo przekształcać 38 równoleżnik „w ściśle zafiksowaną granicę" i że Stany Zjednoczone rzekomo niejednokrotnie domagały się zniesienia granicy i utworzenia jednolitego rządu Korei!

Druzgocącej odprawy udzielił Austinowi Malik. Stwierdził on, że **Związek Radziecki w poprzednich swych oświadczeniach podał już swój pogląd na sprawę koreańską i zdefiniował pojęcie agresji zgodnie z ogólnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego. Fakty i normy prawne dowodzą** — powiedział Malik — **że agresorem są Stany Zjednoczone.** Malik rozprawił się również w ostry sposób z oszczerczymi aluzjami, zawartymi w przemówieniu Austina, jakoby Związek Radziecki dostarczył północnym Koreańczykom broni. **Jest to pozbawione jakichkolwiek podstaw oszczerstwo. Broń, którą dysponują koreańskie wojska ludowe — to ta sama broń, którą dysponowały one w chwili, gdy Związek Radziecki wycofał swe siły zbrojne z Korei.** Malik zastrzegł sobie prawo szczegółowego omówienia również innych niezgodnych z prawdą twierdzeń Austina.

Z kolei przemawiał delegat Kuby — Alvarez, który gorliwie popierał wszystkie tezy delegacji amerykańskiej.

Następnie przewodniczący Malik zapytał, czy ktoś życzy sobie zabrać głos, lecz nikt z tej propozycji nie skorzystał. Malik wyraził opinię, że wobec tego Rada może przystąpić do omówienia najpilniejszej sprawy, a mianowicie otrzymanej niedawno **depeszy ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Demokratycznej, która zawiera protest przeciwko barbarzyńskim bombardowaniom przez lotnictwo amerykańskie spokojnych miast i wsi Korei oraz ludności cywilnej.**

Malik przypomniał, że Związek Radziecki zgłosił projekt rezolucji w tej sprawie.

Delegat Stanów Zjednoczonych Austin, ponownie zażądał, żeby przewodniczący powziął decyzję w sprawie porządku obrad, zaproponowanego przez przedstawiciela Kuomintangu.

Malik powtórzył wyjaśnienie, które złożył na początku posiedzenia, a mianowicie, że **w wyniku nieoficjalnej wymiany zdań między członkami Rady nie zaszły żadne zmiany w ich stanowiskach i wobec tego nie ma podstaw, by powracać do tej kwestii. Wszyscy członkowie Rady doskonale zdają sobie bowiem sprawę, że przewodniczący nie ma możności wydania decyzji, której przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Kuomintangu tak uporczywie się domagają.**

Kilkaset zebrań wyborczych

w blokowych Komitetach Obrońców Pokoju przeprowadzono już na terenie Łodzi

W ciągu ostatnich dni kampania wyborcza w komitetach blokowych obrońców pokoju nabrała pełnego rozmachu. Przeprowadzono już zebrania w 60 procentach ogólnej liczby bloków. Według sprawozdań, jakie dotychczas napłynęły do Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, wybrano 1767 delegatów, w tym 42 procent kobiet.

W pracy organizacyjnej nad przygotowaniem do akcji wyborczej przodują dzielnice Staromiejska, Ruda, Górna Lewa i Widzew. Aktywiści ruchu obrońców pokoju w tych dzielnicach — w przeważającej liczbie bezpartyjni — w pełni zrozumieli zadania i obowiązki, jakie przed nimi stoją.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że akcja wyborcza mimo początkowych niedociągnięć organizacyjnych (dotyczy to zwłaszcza dzielnic Górnej i Górnej Prawej) rozwija się dobrze i spodziewać się należy, że zakończona zostanie w przewidzianym terminie, a szereg dzielnic zakończy wybory w terminach wcześniejszych niż przewidziano.

Tak jak w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, tak i w obecnej akcji wyborczej łodzianie z pełnym entuzjazmem manifestują wolę pokoju i solidarność ze światowym obozem postępu i pokoju i wykazują w pracach organizacyjnych niemało ofiarności i zapału.

* * *

Wczoraj, spośród kilkudziesięciu zebrań wyborczych, jakie zostały przeprowadzone w poszczególnych dzielnicach, na wyróżnienie zasługuje zebranie Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju Nr 16 dzielnicy Staromiejskiej.

Zebranie, na które przybyło ponad 400 osób, odbyło się w świetlicy ZPB im. J. Marchlewskiego. Referat wygłosił ob. Witold Jarmułowicz. Po referacie przystąpiono do dłuższej dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu mówców. Omawiali oni poszczególne momenty naszej walki o pokój, nawołując do jeszcze mocniejszego zwarcia szeregów wszystkich bojowników o pokój poprzez wzmożenie produkcji naszych zakładów pracy.

Wybrano 20 delegatów i członków prezydium komitetu blokowego, w tym 13 kobiet.

Zebranie, którego cały przebieg cechowała atmosfera powagi i entuzjazmu, zakończono uchwaleniem rezolucji.

Pracą dokumentujemy oddanie sprawie pokoju

Zbliża się dzień 1 Polskiego Kongresu Pokoju. W Komitetach Obrony Pokoju wre praca. Na zebraniach omawiane są wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, wyjaśniany jest wkład polskich ludzi pracy w dzieło obrony pokoju. Odbywają się wybory delegatów na Krajowy Kongres Pokoju.

Kongres stanie się potężną manifestacją woli pokoju, jaka przenika serca narodu polskiego, najciężej doświadczonego klęską wojny.

Ale walka o pokój to nie tylko słowa, to także czyny. Są to czyny, których rezultatem jest zwiększenie potęgi obozu pokoju, postępu i demokracji. Kto ma siłę — może narzucić pokój. To zrozumieli już dawno robotnicy, walcząc o pokój stałym zwiększaniem wydajności pracy, zwiększaniem produkcji przemysłowej, a zatem i potęgi gospodarczej naszego kraju, organicznej części obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Walka o pokój to także udział w przekonywaniu szerokich warstw narodu, iż **istnieje możliwość rozwiązania wszelkich problemów politycznych i ekonomicznych na drodze pokojowej, że wojny można uniknąć.**

Od dawna już robotnicy Polski, jak dawniej jeszcze robotnicy Ojczyzny Socjalizmu — ZSRR — aby uczcić dzień uroczysty, podejmują zobowiązania zwiększenia wydajności swej pracy. Tak samo **dzieje się dziś pod hasłem uczczenia Kongresu Pokoju, pod hasłem przyłączenia się do jego głosu. Kongres — za sprawą klasy robotniczej Polski — będzie przemawiał nie tylko słowami, Kongres przemówi tonami węgla, milionami metrów wyprodukowanych materiałów.**

Nie tylko robotnicy podjęli akcję „czynu pokoju". Również i chłopi podjęli z tej okazji zobowiązania szybszego zakończenia żniw, sprawnego wykonania zasiewów itp. W kilku miejscowościach dla uczczenia Kongresu zorganizowano komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych, widząc swój udział w walce o pokój w przyśpieszeniu przebudowy społecznej wsi.

O czym mówią nam podjęte zobowiązania? Mówią nam o coraz bardziej rosnącej wśród mas pracujących świadomości, że **aktywna walka o pokój jest dziełem i obowiązkiem każdego człowieka pracy. Mówią nam o coraz wyższym poziomie świadomości robotników i chłopów, o tym, że coraz szerzej panuje w naszym kraju przekonanie, że podniesienie jego siły gospodarczej jest poważnym wkładem w walkę o pokój.**

Propaganda pokoju — to nie tylko przemówienia na Kongresie, nie tylko praca terenowych komitetów, nie tylko niezmordowana akcja „trójek pokojowych". Wagi dodaje im czyn mas robotniczych i chłopskich, podjęty w imię uczczenia dnia Kongresu Pokoju.

I niewątpliwie, tak, jak coraz bardziej rozszerza się świadomość konieczności walki o pokój, rozszerzy się przykład rzucony przez górników z kopalni im. Thoreza, przykład metody, jaką zastosują robotnicy, aby dowieść swego oddania dla sprawy pokoju.

jd.

Fala protestów we Francji

przeciw zakazowi odbycia zjazdu młodzieży

Robotnicy przeprowadzają strajki

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że decyzja prefekta departamentu Alpes-Maritimes, który zakazał odbycia manifestacji związanych ze zjazdem pokojowym młodzieży Francji i Włoch w Nicei **wywołała falę protestów i oburzenia we Francji.**

Komitet Organizacyjny Zjazdu Nicejskiego ogłosił odezwę, w której wzywa ludność miejscową do akcji protestacyjnej i pod jej opiekę oddaje młodzież przybywającą na zjazd.

Tramwajarze i robotnicy wielu fabryk w Nicei przeprowadzili krótkotrwałe strajki protestacyjne i postanowili wysłać delegację do prefektury i merostwa.

Robotnicy portowi zapowiedzieli 24-godzinny strajk.

Sportowcom włoskim z klubów robotniczych władze włoskie nie udzieliły dotychczas paszportów i wiz wyjazdowych. **Poza tym rząd francuski nie udzielił dotąd wiz wjazdowych piłkarzom polskim, którzy mieli przybyć na zawody do Nicei.**

Według wiadomości, które nadchodzą z całej Francji, zakaz prefekta wywarł skutki wręcz odmienne od zamierzonych: **zamiast przewidywanych 10.000 chłopców i dziewcząt, przybędzie do Nicei około 20 tysięcy młodzieży.**

Rząd skoncentrował w Nicei znaczne oddziały policji.

Stan oblężenia w Hiroszimie

w rocznicę zrzucenia bomby atomowej

PEKIN (PAP). — Z Tokio donoszą, że w dniu 6 bm., w piątą rocznicę zrzucenia przez Amerykanów bomby atomowej na Hiroszimę, władze **amerykańskie ogłosiły w tym mieście stan oblężenia.** Wszelkie demonstracje i wiece, w tej liczbie wiec obrońców pokoju — zostały zakazane. Dla sterroryzowania mas zmobilizowano 2 tys. policjantów.

Pomimo tych zarządzeń obrońcy pokoju rozrzucili po mieście tysiące ulotek, nawołujących do walki o zakaz broni atomowej. Policja dokonała aresztowań.

Związkowcy z państw zmarshallizowanych przybywają do Polski

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie **Centralnej Rady Związków Zawodowych i Związku Zaw. Włókniarzy i Odzieżowców, przybyły do Polski delegacje włókniarzy i odzieżowców włoskich, francuskich i angielskich.**

W najbliższych dniach przybywają do Polski również grupy włókniarzy i odzieżowców fińskich i belgijskich.

Zagraniczni goście związkowców polskich zapoznają się z osiągnięciami gospodarczymi Polski Ludowej oraz ze zdobyczami polskiego ruchu zawodowego.

Po wypoczynku w Zakopanem, zwiedzą oni szereg zakładów włókienniczych i odzieżowych w Warszawie i Łodzi.

Kto uzyska zaszczytny tytuł

najlepszej prządki przemysłu bawełnianego

Odprawa referentów współzawodnictwa Zw. Zaw. Włókniarzy

W dniu 11 sierpnia odbyła się odprawa w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, poświęcona omówieniu konkursu o tytuł **„najlepszej prządki przemysłu bawełnianego".** Na odprawie obecni byli referenci współzawodnictwa ze wszystkich oddziałów Związku Zawodowego Włókniarzy i zakładów pracy Łodzi i województwa oraz dyrektorzy i przewodniczący rad zakładowych.

Konkurs na najlepszą prządkę w przemyśle bawełnianym rozpoczął się dnia 1 sierpnia i trwać będzie przez 3 miesiące. W najbliższych dniach we wszystkich przędzalniach odbędą się zebrania załóg w celu powiadomienia prządek o warunkach konkursu.

Za właściwy przebieg konkursu odpowiedzialni będą zarówno referenci współzawodnictwa przy oddziałach związku, jak również rady zakładowe i administracja zakładów. Właściwa organizacja konkursu, który już w kilka dni po jego ogłoszeniu wywołał duże zainteresowanie wśród prządek — stanowić będzie jeszcze jeden czynnik w walce o wyższą jakość produkcji, jeszcze jeden krok naprzód w zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

Narody świata w walce o pokój

ПРАВДА

Poniżej podajemy w całości artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 11 sierpnia br.

W dniu wczorajszym opublikowano komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W ciągu trzech miesięcy (przy czym w niektórych krajach akcja zbierania podpisów dopiero się rozpoczęła) pod Apelem Sztokholmskim zebrano po dzień dzisiejszy ogółem 273.470.566 podpisów.

„Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim ogarnia cały świat i kontynuowana jest obecnie w przeszło 75 krajach. Gdy weźmie się pod uwagę, że w większości wypadków pod Apelem składały podpisy jedynie osoby dorosłe, przyjąć można, że łącznie poparło Apel 600 milionów ludzi, czyli około 1/4 ludności globu ziemskiego".

Komunikat Stałego Komitetu daje pojęcie o tym, **jak szeroki oddźwięk wywołał Apel Sztokholmski we wszystkich krajach świata, wśród wszystkich warstw ludności.** Setki milionów ludzi wszystkich ras i narodów, różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych podpisują się jednomyślnie pod Apelem w sprawie zakazu broni atomowej. Apel Sztokholmski stał się platformą, na której jednoczą się i zespalają w aktywnej walce o pokój narody całej kuli ziemskiej.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim stała się wyrazem niezachwianej gotowości milionów ludzi dobrej woli przekreślenia zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych, gotowości obrony pokoju.

Szczególnie wielki wkład do szlachetnej sprawy walki przeciwko wojnie, walki o utrwalenie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów stanowią wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Związku Radzieckim. **115 milionów obywateli ZSRR** — tj. cała dorosła ludność naszego kraju — jednomyślnie poparła Apel swymi podpisami, dając raz jeszcze dowód głębokiego umiłowania pokoju i nieugiętej woli współpracy ze wszystkimi narodami.

Cały naród radziecki wyraził swą całkowitą i jednomyślną aprobatę dla pokojowej stalinowskiej polityki zagranicznej rządu radzieckiego.

W atmosferze wielkiego ożywienia politycznego przeprowadzono akcję zbierania podpisów w krajach demokracji ludowej. Szeroko rozwija się również akcja na terenie Chińskiej Republiki Ludowej.

Walka o pokój, o powściągnięcie imperialistycznych podżegaczy wojennych przybrała charakter prawdziwie powszechny.

Najszersze warstwy ludności coraz jaśniej uświadamiają sobie fakt, że walka przeciwko podżegaczom wojennym i obrona pokoju — to sprawa wszystkich narodów świata.

Zdecydowana wola obrony pokoju, która opanowała masy, wzrosła szczególnie w związku z amerykańską interwencją zbrojną w Korei. Coraz bardziej uwidacznia się potężna siła milionów ludzi, którzy stanęli do aktywnej, świadomej walki o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Podżegacze wojenni nie są już w stanie ukryć strachu przed tym powszechnym ruchem. Dlatego też stosują bestialskie środki przeciwko obrońcom pokoju. Dnia 2 sierpnia w Nowym Jorku policja rozprawiła się krwawo z obrońcami pokoju: w ciągu kilku godzin tysiące żandarmów i detektywów katowały setki ludzi, nawołujących do pokoju, do zakazu broni atomowej i zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei. Wszelkie wystąpienie w obronie pokoju, w obronie życia dzieci i kobiet uważane jest przez amerykańskich wodzirejów za przestępstwo i podlega surowej karze.

Rada hrabstwa Londynu zabroniła oficjalnie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Labourzyści angielscy nazwali Apel o zakaz oręża agresji i barbarzyństwa „zbrodniczym dokumentem". Marionetkowe władze „państwa z Bonn", płaszcząc się przed swymi mocodawcami zza Oceanu, w dalszym ciągu wtrącają do więzień aktywistów, zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Na machinacje i represje podżegaczy wojennych miłujące pokój narody odpowiadają **jeszcze większym zespoleniem swych szeregów, wzmożeniem praktycznych działań w obronie pokoju.**

W obecnej sytuacji międzynarodowej dzieło utrwalenia pokoju wymaga mobilizacji sił wszystkich narodów. Agresja amerykańska w Korei i innych rejonach Azji ukazuje w sposób oczywisty narodom wszystkich krajów fakt, że zagrażające pokojowi niebezpieczeństwo stale się wzmaga, że **zażegnać to niebezpieczeństwo może jedynie zespolenie wszystkich sił pokój miłujących narodów, jeszcze wydatniejsze rozszerzenie masowej bazy ruchu obrońców pokoju.**

We wszystkich krajach wzrasta z każdym dniem masowy ruch protestu przeciwko wszczętej przez rząd USA interwencji zbrojnej w Korei. Wszystkie miłujące pokój narody witają gorąco i aprobują w całej rozciągłości wysunięte przez przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa wnioski, **zmierzające do przywrócenia i utrwalenia pokoju w Korei oraz do przywrócenia prawomocnego składu Rady Bezpieczeństwa.**

Coraz to nowe miliony ludzi ogarnia gotowość udaremnienia bandyckich zakusów agresorów amerykańskich, zakusów skierowanych przeciwko narodom Azji, przeciwko powszechnemu pokojowi. Wywalczyć trwały pokój na całym świecie — oto cel, do którego dążą niezłomnie setki milionów ludzi na całym świecie.

Propagandzie nienawiści do człowieka, prowadzonej przez agresorów, usiłujących przeistoczyć Europę i Azję w arenę wojny, obrońcy pokoju przeciwstawiają jak najszerzej zakrojoną **propagandę trwałego pokoju między narodami. Bezustannie i wytrwale demaskują oni agresywne zakusy i krwawe przestępstwa imperializmu amerykańskiego — tego śmiertelnego wroga ludzkości.**

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim trwa. Coraz to nowe miliony ludzi wypowiadają się na rzecz zakazu broni atomowej. Zadaniem obrońców pokoju jest wciągnąć do walki o pokój wszystkich, którzy nie chcą wojny. Każdy, kto złożył podpis pod Apelem Sztokholmskim, powinien stać się aktywnym bojownikiem o pokój. Rękojmią zwycięstwa pokoju jest przede wszystkim rozszerzenie rozmachu ruchu pokoju, wciągnięcie do walki o pokój coraz szerszych mas robotników, chłopów, średnich warstw ludności miejskiej, działaczy na polu nauki i kultury.

Do dnia rozpoczęcia Światowego Kongresu Obrońców Pokoju pozostaje niewiele ponad dwa miesiące. **Zebrać do dnia otwarcia kongresu nowe setki milionów podpisów pod Apelem o zakaz broni atomowej, jeszcze bardziej rozszerzyć masową bazę ruchu obrońców pokoju — oto szczytny obowiązek, oto bojowe zadanie wszystkich, którzy poświęcili się wielkiej sprawie walki o trwały pokój, walki przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny.**

Opublikowany w dniu wczorajszym komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wzywa wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do kontynuowania i rozszerzania działań, mających na celu wywalczenie zakazu broni atomowej — tego oręża agresji i masowego unicestwiania ludzi.

Zakaz broni atomowej — głosi komunikat — stanowi podstawowy etap na drodze do odprężenia sytuacji międzynarodowej, dzięki któremu pokój świata — obecnie zagrożony — może i powinien być ocalony.

W odpowiedzi na Apel Stałego Komitetu miłujące pokój narody wszystkich krajów podejmują jeszcze zacieklejszą walkę o pokój, jeszcze ściślej zespalają swe szeregi wokół potężnej ostoi pokoju powszechnego — ZSRR, wokół wielkiego chorążego pokoju, Wodza postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.



Haniebne piętno

Na marginesie

Choroba forrestalowska

Histeria wojenna, zwana ostatnio w języku medycznym: mania forrestaliana, czyni w USA zastraszające postępy i „dzięki" zgodnemu współdziałaniu prasy, radia, szkoły itd. przybiera rozmiary epidemii. Jednym z typowych objawów tej choroby, która zbiera żniwo, zwłaszcza wśród polityków amerykańskich, jest skłonność do wizji i halucynacji: pacjent widzi „wszędzie" w dzień i w nocy, „obcych agentów", „wywrotowców", „komunistów", biorąc majaki rozgorączkowanej wyobraźni za rzeczywistość.

Jednym z najciężej dotkniętych manią forrestalowską kongresmanów jest senator republikański Mac Carthy, który zasłynął jako tropiciel i prześladowca „agentów komunistycznych" w Biurach Departamentu Stanu. Według Mac Carthy'ego, nawet Acheson nie zasługuje pod tym względem na zupełne zaufanie!...

Obecnie, czcigodny senator, najwidoczniej podekscytowany wypadkami koreańskimi, ogłuszył głupich i łatwowiernych nową „bombą". Mac Carthy wygrzebał skądciś tajemniczy „dokument", w którym stoi czarno na białym, że w dn. 15 maja 1947 r., zgodnie z informacjami Federalnego Biura Śledczego (FBI), liczono wśród urzędników Departamentu Stanu 20 „obcych agentów", 13 „komunistów", 18 „sympatyków" i 77 „podejrzanych". Jak twierdzi Mac Carthy, co najmniej trzech „agentów" ukrywa się dotychczas wśród najbliższych współpracowników p. Achesona.

Po tych „rewelacjach", gorliwie rozdmuchiwanych przez prasę wielkokapitalistyczną, w biurach i gabinetach Departamentu Stanu zapanowała granicząca z paniką konsternacja. Funkcjonariusze tej szacownej instytucji spode łba i podejrzliwie oglądają się wzajemnie, pragnąc za wszelką cenę zdemaskować i przychwycić owych „obcych agentów".

Ludzie dobrze poinformowani twierdzą nie bez podstaw, że „rewelacja" Mac Carthy'ego — to po prostu jeden z wyborczych tricków partii republikańskiej, chcącej w ten sposób zdyskredytować Trumana i jego administrację. Ale to, że na takie właśnie tricki może sobie pozwalać jej przedstawiciel świadczy wymownie o wielkim i wzmagającym się nasileniu choroby forrestalowskiej w USA. Należy dodać, że do rozpowszechnienia się epidemii w niemałym stopniu przyczynił się sam Departament Stanu.

B. D.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Pokoju

Załoga ZPB im. Stalina

wybiera delegatów na konferencję dzielnicową

Sala zebrań w Nowej Tkalni rozbrzmiewa gromkimi okrzykami. Tkacze, którzy dopiero przed chwilą opuścili swe krosna, w roboczych fartuchach, manifestują żywiołowo wolę walki o pokój. Zarówno ci, którym późny wiek posrebrzył włosy, jak i młodzież rwąca się do życia — wszyscy zebrali się tutaj, żeby wybrać swych przedstawicieli na dzielnicową konferencję, żeby włączyć się do potężnego ruchu, ogarniające go całą klasę robotniczą przed Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju.

— **„Tyle już zbudowaliśmy w naszym kraju** — mówi przedstawicielka Zw. Zaw. Włókniarzy, tow. Radziejowska — a wiele jeszcze pracy nas czeka. Aby zrealizować nasze plany, aby wywalczyć jasną przyszłość dla naszych dzieci, potrzebny nam jest pokój. Pokój ten wywalczymy wspólnie ze wszystkimi postępowymi narodami świata, ze Związkiem Radzieckim na czele!"

Ktoś z personelu technicznego odczytuje głośno zobowiązania: **postanawiamy dopilnować procesu technologicznego, aby podnieść jakość osnów. Zobowiązujemy się zlikwidować dotychczasowe odciąganie nici w osnowach, co da oszczędność przędzy osnowowej 700 kg na miesiąc.**

Na sali oklaski. Następują wybory delegatów. Wybrano 62 spośród partyjnych i bezpartyjnych, starszych i młodzieży. Będą oni reprezentowali Nową Tkalnię na dzielnicowej konferencji obrońców pokoju.

CZYNEM UCZCIMY KONGRES POKOJU!

Z uwagą słuchali zebrani referatu przewodniczącego rady zakładowej wykończalni tow. Musiała. Gdy skończył, długo rozlegały się okrzyki: **pokój! Stalin! Bierut!** Wyraz zdecydowania, malujący się na twarzach, świadczył o tym, że każdy z robotników gotów jest ze wszystkich sił bronić pokoju i walczyć o jego utrwalenie. Najlepszym dowodem, że załoga wykończalni dobrze pojęła na czym polega walka robotnika polskiego w obronie pokoju są zobowiązania, z jakimi wśród ogólnego entuzjazmu wystąpiono na zebraniu.

„Podniesiemy ilość współzawodniczących o 10 proc. — głosi zobowiązanie. — **Utworzymy brygady najwyższej jakości. Zlikwidujemy zabrudzenia towaru oraz zmniejszymy do minimum braki powstałe na wykończalni. Zwerbujemy do koła LK wszystkie pracujące u nas kobiety".**

Na konferencję dzielnicową wybrano 32 delegatów spośród cieszących się największym zaufaniem załogi robotników.

W podobnym nastroju przebiegały zebrania wyborcze na Księżym Młynie i na Terenie G, gdzie również żywiołowo manifestowano wolę walki o pokój.



Związki zawodowe kuźnią kadr

230 tys. związkowców

objętych zostanie szkoleniem CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Doniosłe zadania, jakie postawiło przed ruchem zawodowym V Plenum CRZZ, wymagają zwiększenia intensywności szkolenia aktywu związkowego. W związku z tym zastępca kierownika Wydziału Szkolenia CRZZ — **tow. Bolesław Redlich** udzielił przedstawicielowi PAP informacji o planie akcji szkoleniowej na II półrocze br. i pierwsze półrocze 1951 roku.

Akcja ta obejmie łącznie około 230 tys. związkowców od czołowego aktywu przewodniczących zarz. głównych aż do aktywu poszczególnych zakładów pracy.

Realizując uchwały IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ, zwiększono przede wszystkim zasięg szkolenia masowego. W roku szkoleniowym 1950-51 przeszkoli się **ok. 225 tys. mężów zaufania, przewodniczących rad kobiecych, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych oraz członków komisji zakładowych organizacji związkowych,** co umożliwi awansowanie na kierownicze stanowiska związkowe najlepszych ludzi z dołowego aktywu.

Przewodniczący i sekretarze rad zakładowych, społeczni inspektorzy pracy, związkowi pracownicy kulturalno - oświatowi pogłębiać będą swe kwalifikacje w 12 wojewódzkich szkołach związków zawodowych, które **przeszkolą w roku szkoleniowym 1950-51 — 4 tys. osób.** Niezależnie od szkolenia kierowanego przez CRZZ, w ośrodkach prowadzonych przez poszczególne związki, **przeszkolonych będzie 5 tys. przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych.**

W realizacji naszego szkolenia, które nasycone będzie w najszerszym zakresie ideologią marksistowską, kierujemy się hasłem wysuniętym przez IV Plenum CRZZ: **„Związki zawodowe kuźnią kadr".**

Nowy numer pisma

„O trwały pokój, o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny, 32 numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych — czasopismo **„O trwały pokój, o demokrację ludową!"**

W numerze tym znajdujemy liczne wiadomości charakteryzujące niespotykany rozmach ruchu obrońców pokoju na całym świecie.

Artykuł wstępny zatytułowany **„Związek Radziecki — wierna ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów"**, analizując walkę rządu radzieckiego o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe podkreśla, że naród radziecki, rząd radziecki i partia komunistyczna są jednomyślne w swym postanowieniu zabezpieczenia ludzkości przed nowymi wojnami i nowymi cierpieniami, które przygotowują amerykańsko - angielscy podżegacze wojenni.

Pismo zamieszcza liczne materiały z frontu walki o pokój, a przede wszystkim komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Ważne znaczenie posiada opublikowany w piśmie obszerny artykuł przewodniczącego Komunistycznej Partii USA — **Wiliama W. Fostera pt. „Front ludowy i demokracja ludowa"**, napisany — jak wskazuje autor, — w celu wyjaśnienia i opracowania szeregu zagadnień poruszanych podczas procesu przeciwko Partii Komunistycznej USA i jej przywódcom.

W artykule pt. **„Sukcesy Albańskiej Republiki Ludowej"** sekretarz generalny Albańskiej Partii Pracy — **Enver Hodża**, pisze o bohaterskiej walce narodu albańskiego o wolność i niepodległość.

Artykuł sekretarza KC PZPR — **Romana Zambrowskiego pt. „Kułactwo — oparciem faszystowskiej kliki Tito na wsi"**, na podstawie tez leninowskich wykazuje, że klika Tito, faszyzując Jugosławię, forsuje na każdym kroku rozwój kapitalistycznych elementów kułackich na wsi kosztem nie mającej granic eksploatacji i degradacji podstawowej masy chłopskiej.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii **Johan Koepelnick** w artykule pt. **„Walka ludu austriackiego o pokój i niepodległość"** stwierdza m. in., że rząd austriacki zyskał sobie smutną sławę jedynego rządu na świecie, który oficjalnie wystąpił przeciwko ruchowi obrońców pokoju i akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Pismo zamieszcza ponadto artykuł pt. **„Rok święty i polityka Watykanu"**, wykazujący fiasco kampanii katolickiego obskurantyzmu, która nie powiodła się ani finansowo ani propagandowo, przegląd prasy burżuazyjnej, wykazujący istotne cele interwencji amerykańskiej w Korei oraz szereg innych informacji.

Głód w Indiach

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Delhi, sytuacja żywnościowa w Indiach coraz bardziej się pogarsza. **Miliony ludzi dotknęła klęska głodu.**

W imieniu 80 miln. kobiet

MFKD domaga się

położenia kresu wojnie w Korei

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratycznych wystosowała do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której **w imieniu 80 milionów kobiet-bojowniczek o pokój wyraża poparcie dla propozycji przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika, zmierzającej do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.**

Knowania USA

na Środkowym Wschodzie

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Damaszku, za jednym z miejscowych dzienników, że w najbliższym czasie na Środkowy Wschód przybędzie 150 oficerów amerykańskich, by zająć kierownicze stanowiska w filiach amerykańskich towarzystw naftowych.

Pracownicy administracyjni „Prasy"

na cześć Kongresu Pokoju

Pracownicy administracyjni RSW „Prasa" w Łodzi, postanowili na cześć Kongresu Pokoju przyjść z pomocą pracownikom introligatorni, zatrudnionym przy produkcji książek szkolnych.

Pracownicy administracyjni RSW „Prasa" w Łodzi — poza godzinami swej własnej pracy — **skontrolują 800.000 podręczników szkolnych — przeznaczonych dla dziatwy robotniczej i chłopskiej.**

Uroczyste zakończenie

drugiego etapu współzawodnictwa w MZK

Staraniem Komitetu Współzawodnictwa przy MZK w Łodzi odbyło się uroczyste zebranie w Teatrze im. Jaracza, na którym wręczono odznaczenia i nagrody wyróżnionym pracownikom.

Ogółem wręczono zasłużonym pracownikom 16 nagród pierwszych, 29 drugich i 47 trzecich, na ogólną sumę 430.000 zł.

Uroczystość została zakończona wystawieniem sztuki L. Kruczkowskiego „Odwety".

Bandyci z WIN-u przed sądem

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi odpowiadała 12-osobowa banda z Feliksem Jachimczakiem, Ignacym Miziałą, Tadeuszem Więckowskim i Edwardem Starzyńskim na czele. Oskarżeni — b. członkowie WIN, dążąc siłą do zmiany ustroju Polski Ludowej, gromadzili w okresie od połowy 1949 r. do chwili ujęcia, tj. do 17 stycznia 1950 r., karabiny, pistolety, granaty i amunicję, przechowywane skrzętnie na cmentarzu, w stodole bądź na strychu. Jako miejsce działalności przestępcy obrali sobie teren powiatu łaskiego.

Więckowski i Starzyński m. in. zorganizowali napad na spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" w Dobroniu.

Część oskarżonych odpowiadała z zarzutu nie zameldowania władzom o przestępczej działalności głównych podsądnych.

Mocą wyroku skazani zostali: Jachimczak, Miziała i Starzyński — na 8 lat więzienia, Więckowski — na 7 lat więzienia, pozostali oskarżeni, w zależności od stopnia winy, zostali skazani na kary od 1 roku do 6 lat więzienia.

W stosunku do głównych oskarżonych Sąd orzekł całkowity przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Dodatkowa akumulacja w przemyśle

Cała załoga musi brać udział

w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji

Ustawiczna walka o obniżanie kosztów własnych w naszej gospodarce narodowej jest powszechnie obowiązującym nakazem. Obniżanie kosztów własnych w różnych dziedzinach przemysłu, transportu i rolnictwa winno przynieść w okresie Planu Sześcioletniego bardzo poważne oszczędności, przynajmniej w wysokości 3 bilionów złotych. Suma ta posłuży do sfinansowania połowy wielkich inwestycji w okresie najbliższego sześciolecia. Bez przeprowadzenia znacznych oszczędności w różnych dziedzinach gospodarki narodowej wykonanie Planu Sześcioletniego było by niemożliwe.

Dlatego też zadaniem każdego przedsiębiorstwa, obowiązkiem jego kierownictwa i załogi jest **nieustanne staranie o obniżanie kosztów własnych produkowanych przez siebie towarów czy też oddawanych usług.** Źródeł obniżenia kosztów własnych należy szukać **w oszczędnościach, dokonywanych na zużyciu surowca, materiałów technicznych, artykułów pomocniczych, energii itp. Poważne oszczędności zapewnia przekraczanie planów produkcyjnych dzięki wzrostowi wydajności pracy, poprawa jakości towaru oraz likwidacja przerostów administracyjnych.**

Walka o obniżanie kosztów własnych musi być prowadzona w sposób planowy. Udział w niej muszą wziąć **nie tylko czynniki administracyjne, ale również cała załoga danego zakładu pracy.** To jest warunkiem powodzenia tej akcji. Sprawą kształtowania się kosztów własnych muszą więc interesować się również **organizacje partyjne i związkowe.**

ZADANIA DODATKOWEJ AKUMULACJI

Przed naszymi zakładami przemysłowymi stanęło zadanie już obecnie planowego obniżenia kosztów własnych w stosunku do kosztów, zaplanowanych na rok bieżący. Zadanie to pod nazwą **dodatkowej akumulacji** polega na wygospodarowaniu przez zakłady pracy **większego zysku, anżeli przewidywały to plany finansowe tych zakładów na rok bieżący.** Będzie to możliwe **dzięki przeprowadzeniu różnorodnych oszczędności.**

Między innymi do wykonania tego zadania przystąpił przemysł wełniany. O rozpoczęciu tej akcji w **Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Niedzielskiego w Łodzi donosi nasz korespondent fabryczny z tych zakładów, tow. Łukaszewicz.** W przesłanej do redakcji korespondencji czytamy:

„Jednym z podstawowych czynników wykonania Planu Sześcioletniego jest skrupulatna oszczędność na wszystkich odcinkach produkcji. Pod tym hasłem właśnie odbyło się zebranie przedstawicieli całej naszej załogi. Na zebraniu tym omówiono możliwości zakładów zaoszczędzenia do końca bieżącego roku sumy około 273 milionów złotych. Utrzymanie na przykład dolnej granicy wagi tkaniny przyniesie około 20 milionów złotych, na stosowaniu odpowiednich barwników i chemikalii możemy zaoszczędzić około 14 miln. złotych. Podniesienie wydajności pracy o 5 proc. przysporzy 12 miln. zł.".

Liczby te nie są jeszcze ostateczne. Ustalono je po wstępnych obliczeniach, dokonanych zgodnie z zaleceniem Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego w ciągu dwu dni. Niewątpliwie przeprowadzane dalej badanie możliwości zakładu w dziedzinie oszczędzania przyczyni się do ustalenia liczb planowanych i realnych oszczędności jeszcze wyższych.

NIE ZAPOMINAĆ O ZAŁODZE

Zadanie, przeprowadzane przez Zakłady im. Niedzielskiego, jest wielkiej wagi. Dodatkowa akumulacja w samym przemyśle wełnianym, dzięki osiągnięciu przez ten przemysł ponad planowego zysku ma wynieść **około 5 miliardów złotych.**

Dlatego też zadanie to nie może być przez nikogo lekceważone, a do wypracowania jego wytycznych oraz realizacji tych wytycznych należy wciągnąć cały aktyw zakładów pracy, **przede wszystkim przodowników pracy i racjonalizatorów.** Ten postulat, niestety, jeszcze nie jest w pełni wypełniany.

W Zakładach im. Niedzielskiego na przykład krótki termin opracowania planu dodatkowej akumulacji sprawił, że zostało to dokonane właściwie tylko przez czynniki administracyjne i kierownictwo techniczne fabryki. Narada, o której pisze wyżej nasz korespondent tow. Łukaszewicz, odbyła się wprawdzie przy udziale również przedstawicieli organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz przodujących robotników z poszczególnych oddziałów zakładów, nie stanęła jednak na niej właściwie sprawa akceptacji wypracowanych przez kierownictwo zakładów liczb. Udział czynnika społecznego w tej tak ważnej akcji był więc raczej bierny. **A nie należy przecież wątpić, że robotnicy Zakładów im. Niedzielskiego, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, mają wiele do powiedzenia w sprawach oszczędzania.**

Ten błąd należy naprawić. Plan dodatkowej akumulacji, rozbity na poszczególne oddziały, musi być doprowadzony do całej załogi. Trzeba go omówić na zebraniach organizacji partyjnych i grup związkowych. Trzeba wskazać wszystkim robotnikom na znaczenie źródła tej dodatkowej akumulacji — **walki o oszczędność, walki o obniżenie kosztów własnych w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego, planu wzrostu naszego potencjału gospodarczego i planu wzrostu dobrobytu mas pracujących.** Osiągnięciem przez przedsiębiorstwo ponadplanowego zysku należy zainteresować załogę przypominając jej jednocześnie, że ten **ponadplanowy zysk, częściowo odprowadzany przez zakłady na zaspokojenie ogólnych potrzeb gospodarki narodowej, jest jednocześnie źródłem tworzenia się Funduszu Zakładowego, przeznaczonego na nagrody i premie dla wyróżniających się pracowników zakładu oraz dodatkowe zaspakajanie ich potrzeb socjalnych i kulturalnych.**

ŚWIADOMA WALKA O OSZCZĘDNOŚĆ

Na pewno wtedy plany administracji wzbogacone zostaną o niejeden ciekawy pomysł i ważną pozycję. Przypomnijmy sobie, że w roku ubiegłym, przy opracowywaniu planów produkcyjnych liczne załogi były w stanie przedstawić administracji **swój własny „kontr - plan", uwzględniający w szerszym stopniu możliwości produkcyjne zakładów. Trzeba taką inicjatywę pobudzać i obecnie, gdy ustala się źródła oszczędności.**

Trzeba też pamiętać o tym, że doświadczenia jednego zakładu w dziedzinie obniżania kosztów własnych muszą być upowszechniane. W przemyśle wełnianym na przykład stosuje się różne mieszanki, przy czym mieszanki dla wyprodukowania tego samego artykułu są w różnych zakładach różnie zestawiane, koszty ich więc też różnie się kształtują. **Wysuwa się więc konieczność stosowania we wszystkich zakładach produkujących ten sam asortyment — tej samej mieszanki, zapewniającej dobrą jakość towaru, a jednocześnie zestawionej tak, że koszt jej jest najniższy.**

Sprawa dodatkowej akumulacji, przeprowadzanej drogą obniżania kosztów własnych, drogą oszczędności i walki z przejawami wszelkiego marnotrawstwa musi więc być dokładnie przemyślana przez aktyw partyjny i związkowy w zakładach pracy. Świadoma walka o oszczędność musi bowiem stać się udziałem każdego członka załogi.

Stanisław Kosicki.

Co nam daje Plan 6-letni?

Nie będzie terenów gospodarczo zacofanych

„Jednym z podstawowych zadań Planu 6-letniego winno być zapoczątkowanie na szeroką skalę, długotrwałego procesu, zmierzającego do bardziej równomiernego niż obecnie, rozmieszczenia sił wytwórczych przez uprzemysłowienie terenów dotąd gospodarczo zacofanych".

Z referatu tow. Hilarego Minca na V Plenum KC PZPR.

* * *

— „Z największym uznaniem — mówi salowy ZPB im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej, **tow. Władysław Kubiak** — powitałem zapowiedź powstania w okresie sześciolecia nowych zakładów przemysłowych na terenach dotychczas gospodarczo zacofanych. Na skutek **chaotycznej, bezplanowej gospodarki kapitalistów przed wojną,** były w naszym kraju tereny, pozbawione niemal całkowicie zakładów przemysłowych. Ludność takich zaniedbanych miast i miasteczek szczególnie dotkliwie odczuwała przed wojną skutki tej gospodarki kapitalistycznej. Nie mając żadnej możności pracy, cierpiała nędzę, zmuszana była do emigrowania do innych ośrodków.

Plan Sześcioletni kładzie kres tym pozostałościom bezplanowej gospodarki kapitalistycznej. 80 procent nowych zakładów zostanie uruchomionych na terenach, dotychczas mało uprzemysłowionych. Zakłady te zatrudniać mają około dwu trzecich załogi, przypadającej na te nowe fabryki. Powstanie — czytałem — okręg przemysłowy w województwie krakowskim, warszawskim, koło Częstochowy, Kielc, Lublina, na Kujawach. I tak każdy również i w swoich stronach znajdzie pracę, która mu odpowiada. Nareszcie cały nasz kraj osiągnie równomierny stopień rozwoju pod względem przemysłowym.

Uważam, że obowiązkiem naszym jest zdobyć się na jak największy wysiłek, aby te wspaniałe plany w pełni wprowadzić w życie".

TROSKA O REMONTY

niezbędnym warunkiem wykonania planów produkcyjnych

Utkwił mi w pamięci pewien ślusarz, który w wydziale remontów ZPB im. Kunickiego „staczał bój" o kawałek cienkiej skóry, potrzebnej do remontu trzepaka. Stał przed biurkiem w kombinezonie i wyrzucając przed siebie dłonie czarne od smarów, wołał: „Przecież tu chodzi o maszynę, o produkcję! Gdy dam skórę grubszą, maszyna znów wkrótce stanie. I co wtedy z wykonaniem planu?

Miał rację ów ślusarz, gdy sprawę remontów powiązał z zadaniami realizacji Planu 6-letniego. Miał ją tym bardziej, **że przemysł bawełniany do tej pory nie wypełnia planów remontowych. Postoje maszyn w I kwartale bieżącego roku wynoszą ponad 8 proc., co świadczy o złym planowaniu i przeprowadzeniu remontów.**

Niewykonywane plany

W ciągu pierwszego półrocza wiele zakładów nie zrealizowało swych planów w dziedzinie zapobiegawczych i kapitalnych remontów parku maszynowego. Różne są tego przyczyny. **W ZPB im. Armii Ludowej kierownictwo wydziału remontów nie wykazuje odpowiedniej inicjatywy ani energii,** nie potrafi przyspieszyć przebiegu robót i skutecznie starać się o części zamienne. **W ZPB im. Kunickiego do wykonania ustalonych robót brakuje 19 brygad remontowych.** Inne zakłady skarżą się na niedostateczny kontakt z Centralnym Zarządem Przemysłu Bawełnianego, brak z jego strony opieki i zainteresowania dla tak ważnego zagadnienia, jakim jest stan parku maszynowego. **Kierownik remontów z ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej tow. Laskiewicz stwierdza, że już od dawna nikt z wydziału mechanicznego CZPB nie był w fabryce i nie** skontrolował, jak wykonuje się tutaj plany, na jakie trudności napotykają brygady remontowe. ZPB im I Dywizji, stojące na czołowym miejscu w przemyśle bawełnianym pod względem realizacji planów remontowych, zawdzięczają swe osiągnięcia tylko własnej inicjatywie, usilnym zabiegom o części zamienne, o ludzi, potrzebnych do robót remontowych.

Dotychczasowe zaniedbania wydziału mechanicznego CZPB

Sprawa remontów była poważnie zaniedbana. Wydział mechaniczny Centralnego Zarządu składał się do niedawna tylko z 2 pracowników. Oczywiście, byli oni „po uszy" zagrzebani w papierach. Zakłady przysyłały im planowany i wykonany stan remontów — wydział sporządzał wykresy, przesyłał je do odpowiednich instancji i na tym polegała cała jego działalność. **Nic zatem dziwnego, że mało kto w CZPB orientował się w przyczynach niewykonywania planów remontowych, znał trudności, z jakimi borykały się zakłady — nie mógł więc sprawdzić, czy podawane cyfry były zgodne z prawdą.** Sprawozdania, odpowiedzi i zapytania, instrukcje, których wykonania nikt nie kontrolował, krążyły nieraz miesiącami. **Ruch remontów szybkościowych,** mający wprowadzić przewrót w dotychczasowym systemie remontowania parku maszynowego, nie został otoczony odpowiednią opieką ze strony CZPB (w marcu br. odbyła się w tej sprawie konferencja z przedstawicielami zakładów pracy, a dopiero w czerwcu przysłano do zakładów zapytanie, jak ta sprawa wygląda), nie rozwinął się należycie, przybierając charakter dorywczych przedsięwzięć w niektórych fabrykach.

Sprawa remontów na nowej drodze

Fakt, że w wydziale mechanicznym nastąpiła niedawno **reorganizacja,** został powitany z prawdziwą radością przez wydziały remontowe zakładów bawełnianych. **Przewodnią myślą nowego kierownictwa wydziału jest wyjście zza biurka, ścisłe powiązanie się z zakładami pracy.** Powstaje tutaj ekipa **lotnych inspektorów,** którzy odwiedzając stale zakłady pracy będą doskonale znali bolączki każdej fabryki. **Inspektorów tych werbuje się z fabryk — są to ludzie od produkcji, fachowcy, którzy sami potrafią wziąć klucz do ręki i zakrzątnąć się przy remontowanej maszynie.**

Wzorcowe remonty, już przeprowadzone w kilku zakładach, staną się podstawą do opracowania i wprowadzenia w życie metod remontów szybkościowych. Przewidziane na rok bieżący kursy spawalników i remontowców zasilą wydziały remontów nowymi siłami. Bazy remontowe, będące obecnie w stadium organizacji przy dawnej „Jedynce", „Trójce", „Szóstce" i „Dziewiątce Bawełnianej", dostarczą zakładom najniezbędniejszych części zamiennych.

Walka o remonty — to walka o plany

Wydział mechaniczny CZPB, który rozrasta się obecnie w nową, operatywną, zatrudniającą liczny personel komórkę, wreszcie obejmie swą właściwą rolę. Należało by tylko wyrazić życzenie, aby nastąpiło to jak najrychlej. Każdy miesiąc ma wielkie znaczenie w walce, jaką klasa robotnicza toczy o pełne wykorzystanie parku maszynowego.

W chwili, gdy przemysł bawełniany wstępuje w okres Planu 6-letniego, gdy rozpoczyna kampanię o podniesienie wydajności pracy, o wzmożenie produkcji tkanin o 50 proc., zagadnienie remontów winno stać się nieustanną troską CZPB. Im szybciej lepiej, staranniej i oszczędniej remontowane będą nasze maszyny — tym lepsza, większa i tańsza będzie nasza produkcja.

H. Sam.

Na froncie współzawodnictwa

Tow. Żebrowska — wzorem pracowitości



— Nasza Krysia pracuje na „kolorówkach" — oświadcza radna młodzieżowa z ZPB im. Harnama, gdy zapytujemy o młodą tkaczkę, tow. Krystynę Żebrowską. — Na pewno ją zastaniecie, gdyż ona nigdy nie spóźnia się ani nie opuszcza dni roboczych.

Młoda tkaczka jest istotnie wzorem pracowitości i bardzo lubi swe zajęcie. Do współzawodnictwa przystąpiła jako jedna z pierwszych, a kiedy przechodzono z 2 na 4 krosna, nie czekała ani chwili tylko od razu przystąpiła do pracy na „czwórkach" wiedząc, że wielowarsztatowość przynosi korzyść robotnikom.

Obecnie, choć pracuje przy tkaniu w kratę, zawsze przekracza 100 proc. normy, a ilość I gatunku dochodzi u niej do 97 proc. Jej towar, to prawie zawsze ekstra i prima.

Nic dziwnego, że tow. Żebrowska dobrze zarabia i otrzymuje nagrody we współzawodnictwie pracy.

Śladem naszych korespondencji

* * *

W odpowiedzi na korespondencję tow. Polankiewicza pt. „Zamrożone kapitały" dyrekcja ŁZPGG nadesłała następujące wyjaśnienie: „Istotnie na składach znajdują się pewne nieupłynnione jeszcze artykuły, jak drut aluminiowy. Dyrekcja zakładów dokłada starań, aby pozostałe jeszcze zbędne remanenty surowców i półfabrykatów w jak najkrótszym czasie upłynnić".

* * *

W związku z korespondencją tow. Dobraczyńskiego pt. „Hałas nie sprzyja wydajnej pracy", dyrekcja Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalnianych Nr 1 podaje, że przez dłuższy czas w biurach ŁZCP istniały nienormalne warunki pracy, spowodowane szczupłością pomieszczeń. Obecnie jednak na skutek energicznych starań ŁZCP wyremontowany został lokal przy Fabryce Cewek Nr 1, dokąd w najbliższych dniach przeniesiony będzie jeden z wydziałów naszej dyrekcji. Tym samym duża część personelu działu handlowego zajmie lepsze, wygodniejsze pomieszczenie w gmachu dyrekcji".

NASI KORESPONDENCI piszą

Czekamy na szpulki

W ZPDz. im. E. Plater, oddział I przy ul. Bandurskiego 9-11, od dłuższego już czasu brak szpulek do cewek. Cewiarki co kilka minut odrywają się od produkcji i idą na poszukiwanie szpulek, co znacznie zmniejsza wydajność pracy na tym oddziale, jak również obniża zarobki cewiarek. Przypuszczalnie w Centrali ZPDz. im. E. Plater szpulki są, tylko nie ma ich kto „przywieźć". Dyrekcja zakładów winna wreszcie zainteresować się tą sprawą i dostarczyć szpulek naszym cewiarkom.

E. Kurzawa
ZPDz. im. E. Plater

Szatnia na strychu

W atelier Przeds. Państw. „Film Polski" kilkakrotnie już poruszano sprawę szatni dla grupy techniczno - oświetleniowej. Od 1946 r. grupa ta już kilkakrotnie miała zmienianą szatnię. W końcu urządzono ją na strychu. Gdy jest pogodnie, szatni można używać, lecz podczas deszczu woda strumieniami przecieka przez dach i niszczy ubrania.

Wyjście jest tylko jedno: albo przenieść szatnię do innego pomieszczenia albo naprawić dach

H. Wilk
P. P. Film Polski

Co na to CUSZ?

Tow. Teodor Stachurski, nauczyciel PSTP, 15 grudnia 1947 r. złożył do Kuratorium podanie w sprawie przyznania mu dyplomu nauczania.

Dyplom nauczania dla nauczyciela zawodu jest konieczny, gdyż poza związanymi z nim uprawnieniami umożliwia otrzymywanie specjalnego dodatku w wysokości 2.000 zł. miesięcznie. Podanie, które zostało wysłane bezpośrednio do Kuratorium, w lutym 1948 r. przesłano do szkoły celem wydania opinii. Od tego czasu ślad po podaniu zaginął.

W 1950 r. tow. Stachurski wystosował drogą służbową do CUSZ zażalenie z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie. Podanie to doszło do DOSZ, ale DOSZ z nieznanych względów nie odesłał zażalenia dalej. Tow. Stachurski pisał już w tej sprawie również do Zarządu Głównego ZNP. w Warszawie. Polecono Oddziałowi ZNP w Łodzi zbadać sprawę i stwierdzić, z jakich przyczyn podanie tow. Stachurskiego nie zostało do tej pory załatwione.

W taki to sposób z winy tępego biurokratyzmu, gnieżdżącego się jeszcze w niektórych instytucjach, tow. Stachurski już 3 rok czeka na załatwienie swego podania.

K. Przychodnia
PSTP





Nie jednorazowa akcja — lecz trwały system

W sprawie naboru kandydatów do szkół partyjnych

Uchwała IV Plenum KC PZPR w sprawie wzmocnienia nowymi kadrami aparatu politycznego naszej Partii stwierdza, że do pierwszego października należy wytypować 3.000 kandydatów, którzy po odpowiednim przeszkoleniu zasilą szeregi funkcjonariuszy partyjnych w mieście i na wsi. Ma to b. poważne znaczenie w okresie zaostrzającej się walki klasowej, szczególnie na odcinku wiejskim.

Sprawie tej poświęcił specjalną uwagę **tow. Bierut**, który w swym referacie na IV Plenum KC podkreślił, że **„akcja naboru nowej kadry winna stać się poważnym wydarzeniem politycznym i nowym źródłem wzmożonej aktywności mas partyjnych"**.

Komitety Miejski i Wojewódzki w Łodzi zaplanowały przeszkolić 450 towarzyszy w br. Jednak cyfra ta nie jest jednorazowa i ostateczna, gdyż w miarę rozwoju i rozbudowy życia gospodarczego i politycznego wzrastać będzie zapotrzebowanie na nowe kadry.

Jakże zatem podeszły do tego zagadnienia organizacje partyjne na terenie Łodzi?

Należy stwierdzić, że w początkowym okresie typowania kandydatów do szkoły partyjnej wiele egzekutyw organizacji podstawowych podeszło do tej sprawy w sposób mechaniczny. Członkowie tych egzekutyw zrozumieli tegoroczny nabór jako akcję jednorazową, po ukończeniu której nie trzeba będzie do niej wracać.

Brak analizy poziomu przygotowania i przydatności do pracy partyjnej

To niewłaściwe rozumowanie przyczyniło się do niewłaściwego typowania kandydatów. Ujawniło się to podczas pracy Komisji Kwalifikacyjnych w Komitetach Dzielnicowych. Okazało się bowiem, że w niektórych zakładach pracy nie przeprowadzono rozmów z wytypowanymi, nie przedstawiono kandydatów do zaopiniowania członkom organizacji podstawowych. Typowanie nie miało charakteru poważnego wydarzenia politycznego wśród mas partyjnych.

Tak było w Zakładach im. I Dywizji Kościuszkowskiej.

Egzekutywa wytypowała tam ludzi, nie znając ich poziomu politycznego, nie zastanawiając się, czy kandydat jest dostatecznie politycznie przygotowany do kursu, nie analizując przydatności kandydata do pracy partyjnej na przyszłość. W rezultacie okazało się, że wytypowano tam ludzi, którzy nie byli dostatecznie przygotowani, względnie takich towarzyszy, którzy uczęszczać będą w br. do technikum lub też na wyższe uczelnie.

Podobnie było na Dzielnicy Widzew, gdzie z tego powodu nie zatwierdzono pewnej ilości kandydatów. W wymienionych wypadkach oprócz niewłaściwego typowania, nie zasięgnięto również opinii członków Partii.

W związku z tym przeprowadzona przez Wydział Kadr i Wydział Organizacyjny KŁ kontrola wykonania naboru do szkoły partyjnej usprawniła częściowo pracę egzekutyw. Należy jednak podkreślić, że instruktorzy poszczególnych wydziałów KŁ nienależycie jeszcze zainteresowali się tym zagadnieniem. Mimo to pierwsze wyniki kontroli wykonania w tej sprawie okazały się pozytywne.

W zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź - Południe egzekutywa wraz z radą zakładową i kierownictwem wyjaśniali kandydatom, w jakim celu typują ich na szkolenie. Na zebraniu organizacji podstawowej zatwierdzono wytypowanych. Członkowie zrozumieli wysoką godność pracy w aparacie partyjnym. Nie było żadnych omyłek. Kandydaci przychodzili do Komitetu Dzielnicowego oświadczając chęć do nauki i pracy na każdym odcinku dokąd Partia ich skieruje.

Tak mówili **tow. Żabolicki, tow. Orczykowska, tow. Tadeusz Dominiak** i wiele innych. Tow. **Janina Bosak** — robotnica Fabryki Firanek i Koronek oświadczyła: **„Przez całe życie byłam służącą. Od kilku lat jestem robotnicą w fabryce. Pragnę szczerze się uczyć"**.

Robotnik, tow. **Henryk Pietrzak**, powiedział członkom Komisji Kwalifikacyjnej: **„Nareszcie dostrzegła mnie organizacja podstawowa. Przyrzekam, że pracą odwdzięczę się Partii i Polsce Ludowej za danie mi możności nauki"**.

Opieka ze strony KD i KŁ pozwoliła dostrzec w zakładach pracy uświadomionych i zdolnych do pracy partyjnej towarzyszy.

Robotnik — tasiemkarz w ZPP Łódź - Południe, tow. **Roman Henclik powołany został w charakterze instruktora do KŁ. Po pewnym okresie pracy praktycznej w średnim aparacie partyjnym, tow. Henclik skierowany będzie do Wyższej Szkoły Partyjnej.**

Dwie organizacje — dwa różne wyniki pracy

Pracę organizacji podstawowych w okresie naboru do szkolenia partyjnego cechowała pewna nierównomierność. Charakterystyczny jest fakt, że w większych zakładach pracy wytypowano mniejszą ilość kandydatów, nie zawsze odpowiednich, podczas gdy organizacje o mniejszym liczebnie składzie dobierały kandydatów bardziej starannie, dając w stosunku procentowym o wiele więcej ludzi.

Organizacja partyjna Ośrodka Konfekcyjnego Nr 2 licząca 400 członków wytypowała 5 towarzyszy, z których zatwierdzono trzech. Organizacja ta winna była wytypować 10 towarzyszy. Okazuje się, że egzekutywa nie doceniła poważnego znaczenia przygotowania rezerw kadrowych do aparatu partyjnego.

Natomiast w ZPDz. im. Błażejewskiego, gdzie pracuje o połowę mniej ludzi i organizacja podstawowa liczy 122 członków, wytypowano 4 towarzyszy. Jednak w tej fabryce kandydatów zaopiniował cały kolektyw partyjny. Na zebraniu omawiano szczegółowo każdą kandydaturę. W wyniku takiej pracy Komisja Kwalifikacyjna bez zastrzeżeń zatwierdziła wytypowanych towarzyszy.

W Fabryce Firanek i Koronek, gdzie organizacja partyjna liczy 7 członków, wytypowano 2 kandydatów. I oni również zostali zatwierdzeni. Ten stosunek procentowy świadczy niewątpliwie o pracy organizacji partyjnej na tych lub innych zakładach pracy.

Zbyt mało członków organizacji masowych

Poważnym mankamentem w doborze kandydatów jest niedostateczne typowanie aktywu organizacji masowych. Na 64 fabryki w Dzielnicy Śródmieście - Prawa wytypowano zaledwie 2 radców zakładowych. W Fabryce im. Wiosny Ludów wytypowano tylko dwóch aktywistów organizacji masowych. W Fabryce im. Koczaskiego — 3. W „Czwórce Galanteryjnej" — 7. W Zakładach im. Pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej egzekutywa oświadczyła: **„Nie zabierajcie nam ZMP-owca Majchrzaka, gdyż jest on filarem organizacji młodzieżowej"...**

W większości zakładów pracy nie wytypowano przewodniczących ZMP i rad zakładowych ani też członków prezydiów rad zakładowych. Daje się również zauważyć zbyt mały odsetek towarzyszy, sekretarzy organizacji podstawowych i oddziałowych. Nie zwrócono uwagi na przewodniczących ekip łączności. Niedociągnięciem jest również fakt słabego zainteresowania się naborem kadr w organizacjach partyjnych na terenie szkolnictwa.

Wnioski na przyszłość

Sprawa przygotowania rezerw kadrowych do aparatu partyjnego nie jest — jak wyżej mówiliśmy — jednorazową akcją. Zagadnienie to winno stać się systemem. Z pierwszej próby naboru kandydatów należy wyciągnąć odpowiednie wnioski:

1 Zbyt mały odsetek kandydatów w stosunku do stanu liczebnego członków Partii na poszczególnych zakładach pracy, świadczy o tym, że nie wszystkie egzekutywy partyjne znają jeszcze dostatecznie swe kadry. Dowodzi tego fakt, że np. na Dzielnicy Śródmieście - Prawa zagadnienie kadr było omawiane po IV Plenum KC jedynie w trzech zakładach pracy na ogólną ilość 64. Stąd wniosek, że należy na każdym posiedzeniu egzekutyw wstawiać do porządku dziennego sprawę kadr.

2 Znikoma ilość kandydatów z szeregów organizacji masowych wskazuje, że egzekutywy niedostatecznie interesują się pracą aktywistów tych organizacji.

3 Wśród wielu organizacyj partyjnych w szkolnictwie nie zainteresowano się sprawą wytypowania nauczycieli ze szkół podstawowych, licealnych lub też przemysłowo - zawodowych. A przecież rozwój kulturalny naszego społeczeństwa idzie w parze z rozwojem gospodarczym i politycznym kraju. I dlatego nie można w przyszłości ograniczać zagadnienia stworzenia rezerw kadrowych jedynie do ram odcinka przemysłowego, lecz rozszerzyć je na całe nasze życie — gospodarcze, polityczne, społeczne i kulturalno - oświatowe.

Jan Adamowski.

Wzorowy traktorzysta



Woźniak Józef — traktorzysta w PGR Babsk, pow. rawsko-mazowiecki, wykonuje 108,6 proc. normy oraz zaoszczędził na paliwie 40 proc.

Laureaci Państwowych Nagród Artystycznych

Zespół pieśni i tańca Domu Wojska Polskiego

Jednym z laureatów tegorocznych Państwowych Nagród Artystycznych jest Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego. W uzasadnieniu nagrody stwierdza się, że przyznana mu ona została za **„wprowadzenie nowego repertuaru i upowszechnienie muzyki wśród najszerszych mas"**.

W czasach przedwojennych nie istniał w Polsce żaden zespół o podobnym charakterze — zespół kilkuset osobowy, posiadający własny chór, balet, orkiestrę symfoniczną i doskonałych solistów. I co najważniejsze nie istniał zespół, którego zadaniem było szerzenie sztuki — pieśni, tańca, recytacji, muzyki wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Pierwszym tego rodzaju, pionierskim w pewnym sensie, zespołem, jest zespół Domu Wojska Polskiego.

Zespół powstał w I Dywizji im. T. Kościuszki i oparł się na wspaniałych wzorach radzieckich. Zespół ma za sobą piękną kartę. Towarzyszył naszym żołnierzom, walczącym u boku Armii Radzieckiej przy wyzwalaniu ojczyzny z niewoli hitlerowskiej. Był wraz z żołnierzami w pierwszej linii frontu. Dawał przedstawienia nieraz na mrozie i słocie, nieraz w ciężkich warunkach, w lesie czy na polu.

Po wyzwoleniu, na terenach oswobodzonych przez Armię Radziecką i oddziały naszego wojska, dawał pierwsze koncerty dla ludności cywilnej. Ludność przyjmowała zespół ze wzruszeniem i radością.

Przez 7 lat istnienia Zespół ma w dorobku nie jeden wielki sukces artystyczny. Również poszczególni członkowie jego odnosili triumfy na licznych występach w kraju oraz na konkursach międzynarodowych. Śpiewak Bernard Ładysz, zdobył III miejsce na Międzynarodowym Festiwalu w Budapeszcie, Ferdynand Sadowski zajął II miejsce na Międzynarodowym Konkursie Skrzypków w Pradze. Obaj artyści należą do młodych kadr wychowanych przez Zespół.

Na czele baletu stoja — wybitny artysta Mikołaj Kopiński, były baletmistrz Opery Warszawskiej oraz znakomity tancerz K. Maciaszczyk. Orkiestrą przeważnie dyryguje sam kierownik Zespołu, ppłk. Ratkowski.

Występy Zespołu cieszą się na terenie całego kraju wielkim powodzeniem. Źródłem tego powodzenia jest starannie dobierany program i wysoki poziom jego wykonania. W programach zespołu znajdują się utwory najwybitniejszych kompozytorów polskich i zagranicznych. Nieodłącznym składnikiem każdego programu są tańce i pieśni ludowe. Wśród utworów kompozytorów zagranicznych czołowe miejsce zajmują pieśni i utwory radzieckie — zwłaszcza pieśni masowe Dunajewskiego, Nowikowa i Aleksandrowa. W programie coraz więcej miejsca zajmuje również współczesna polska pieśń masowa kompozytorów — Maklakiewicza, Klucznioka, Olearczyka i innych.

Zespół może służyć jako przykład zespołu artystycznego, właściwie realizującego postulat upowszechnienia sztuki. Chociaż powołany został do życia jako zespół przeznaczony dla wojska, to poza tymi swymi obowiązkami, obsługuje również ludność cywilną, docierając nawet do najbardziej oddalonych zakątków kraju.

Na przykład tylko w ub. roku **Zespół dał 136 występów, które oglądało ponad 210 tys. widzów, w tym połowę stanowiła ludność cywilna. W pierwszym półroczu br. 92 występy oglądało już 130 tys. widzów.**

Niewątpliwie zaszczytne wyróżnienie Zespołu Państwową Nagrodą Artystyczną stanie się nowym bodźcem do wzbogacenia jego programu, pogłębienia poziomu artystycznego i jeszcze silniejszego związania się z masową, przede wszystkim robotniczą i chłopską publicznością.

A. R.

Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR

W roku bieżącym Instytut Słowianoznawstwa Akademi Nauk ZSRR poświęcił szczególną uwagę opracowaniu zarysu historii Polski, Czechosłowacji i Bułgarii. Wespół z pracownikami naukowymi Instytutu, udział w tej pracy biorą również pracownicy naukowi i wykładowcy wielu zakładów naukowo-badawczych Moskwy oraz innych miast Związku Radzieckiego.

W pierwszym etapie opracowano szereg rozdziałów, dotyczących historii Galicji w latach 1772 — 1845, wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877 — 78, kształtowania się samodzielnego państwa bułgarskiego oraz okoliczności, które spowodowały włączenie Ukrainy Zakarpackiej w roku 1919 w skład Republiki Czechosłowackiej.

W toku prac przygotowawczych zorganizowano na wydziale historycznym Instytutu szereg wykładów, wygłoszonych przez aspirantów Instytutu i pracowników innych zakładów naukowych. Duże zainteresowanie wzbudziły zwłaszcza wykłady **„Kontrrewolucyjna rola anglo-francusko-amerykańskiego imperializmu w Bułgarii w latach 1918 — 1920"** oraz **„Działalność Frontu Patriotycznego Bułgarii"**.

Wydział języka i literatury Instytutu kontynuuje pracę nad ułożeniem **atlasu dialektów bułgarskich** na terenie ZSRR. W związku z tym w roku ubiegłym zorganizowano dwie ekspedycje, które zajmowały się gromadzeniem materiałów naukowych z dziedziny językoznawstwa na terenie Republiki Mołdawskiej oraz w obwodach odeskim i nikołajewskim Republiki Ukraińskiej. Obecnie opracowuje się zebrane materiały i mapy dialektologiczne tych terenów.

Ostatnio odbyły się w Instytucie wykłady i dyskusje, poświęcone stanowi badań językoznawczych w krajach demokracji ludowej; omawiana była także twórczość czeskiego poety proletariackiego, J. Wolkera, twórczość pisarza bułgarskiego, Ludmiła Stojanowa i in. Odbyło się też specjalne posiedzenie wydziału języka i literatury poświęcone 20 rocznicy śmierci wybitnego pisarza czeskiego, Alojzego Iraska.

20-lecie śmierci Włodzimierza Majakowskiego uczcił Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR uroczystą sesją naukową, poświęconą omówieniu roli wielkiego poety radzieckiego w rozwoju lieratury rewolucyjnej słowiańskich krajów demokracji ludowej.

Na sesji wygłoszono następujące referaty: **„Majakowski w Polsce", „Majakowski w bułgarskiej poezji rewolucyjnej", „Majakowski w Czechosłowacji"**. Wszystkie materiały sesji będą opublikowane w specjalnym wydawnictwie Instytutu.

Radziecka kronika kulturalna

W związku z 100 rocznicą urodzin znakomitego pisarza francuskiego — Guy de Maupassant, którego twórczość cieszy się w ZSRR wielką popularnością, organizuje Państwowa Biblioteka Literatury Obcej w Moskwie wystawę, poświęconą temu pisarzowi. Instytut Literatury Powszechnej przy Akademii Nauk ZSRR poświęci twórczości Maupassanta specjalną sesję naukową.

* * *

Z komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR wynika, że kinematografia radziecka wykonała w II kwartale br. w zakresie produkcji nowych filmów plan w 105 proc. Rada Ministrów ZSRR przyznała Czerwony Sztandar Przechodni moskiewskiej wytwórni filmowej — „Mosfilm". Czerwony Sztandar Przechodni Ministerstwa Kinematografii ZSRR otrzymała moskiewska wytwórnia filmów naukowo-popularnych. Czerwony Sztandar Przechodni Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) i Ministerstwa Kinematografii ZSRR przyznano centralnej wytwórni filmów dokumentalnych.

* * *

W stolicy Republiki Ormiańskiej — Erywaniu, w Państwowej Galerii Obrazów otwarta została wystawa sztuki chińskiej. Wystawa zawiera ponad 300 eksponatów, jak: obrazy, statuetki i posągi z porcelany, drzewa, kości słoniowej itd.

* * *

Na półkach księgarskich w Moskwie ukazała się książka pt. „Współczesna poezja koreańska". Znajdujemy tu wiersze poetów koreańskich starszego i młodego pokolenia w przekładzie na język rosyjski. Specjalny dział zawiera utwory poetów koreańskich, poświęcone Związkowi Radzieckiemu i Józefowi Stalinowi.

* * *

Społeczeństwo radzieckie obchodziło 28 lipca br. 200 rocznicę zgonu Jana Sebastiana Bacha. W sali Konserwatorium Moskiewskiego odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR, WOKS oraz Związek Kompozytorów Radzieckich. Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły, podkreślając wielki pietyzm, jakim naród rosyjski otaczał zawsze twórczość wielkiego kompozytora.

* * *

Znany dramaturg radziecki, G. Mdiwani napisał nową sztukę pt. „Ludzie dobrej woli", poświęconą walce o pokój. Premiera „Ludzi dobrej woli" odbędzie się wkrótce w Teatrze Małym w Moskwie.

POETA i JEGO BOHATEROWIE

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukazał się w przekładzie rosyjskim tom wierszy poety ukraińskiego, laureata Nagrody Stalinowskiej, **Andrzeja Małyszki.** Książka obejmuje okres twórczości między r. 1936—1949, stanowi więc przegląd 13-letniej twórczości artystycznej jednego z największych współczesnych poetów ukraińskich.

Przegląd ten pozwala dostrzec dominujące w twórczości Małyszki tendencje oraz źródła, z których czerpie on swe wspaniałe, a jednocześnie przystępne dla szerokiego ogółu tworzywo poetyckie. Znamienny jest pod tym względem napisany w roku 1936 wiersz „Do ojczyzny", stanowiący debiut poety: Małyszko opiewa w nim ojczyznę radziecką, jako troskliwą matkę, która pieczołowicie wychowała swych synów, nauczyła ich kroczyć prostą drogą, dała im sokole skrzydła.

Przeważająca większość wierszy Małyszki poświęcona jest ziemi ojczystej, partii bolszewickiej, wielkiemu Stalinowi. Atmosfera ziemi radzieckiej opromienia nawet te nieliczne wiersze, których tematem są zagraniczne podróże poety („Za modrym oceanem"), lub też podróże w historyczną przeszłość (cykl „Zaporożcy").

Małyszko jest lirykiem. Liryzm jego nacechowany jest żarliwym patosem, a jednocześnie wnikliwością, pozwalającą poecie na głębokie zanalizowanie i uogólnienie dostrzeżonych zjawisk.

Weźmy dla przykładu przedwojenne wiersze: „Ojczyzna", „Z księgi życia", „Marzec". Bohaterami tych utworów są prości ludzie radzieccy: nauczyciel, Trofim Iwanowicz, uczący tabliczki mnożenia i ortografii, brygadzista, Tomasz Metełyk, obejmujący rzewnym spojrzeniem żyzne łany przeniczne, leśniczy Aksen, który ze starą dubeltówką na ramieniu strzeże lasów państwowych. Zdawać by się mogło, że ich dni powszednie nie mają w sobie nic bohaterskiego. Jednakże poeta, dzięki sugestywnej sile swego talentu, każe nam głębiej wczuć się w ich życie. Jakież wspaniałe obrazy stają przed naszymi oczyma. Uczniowie Trofima Iwanowicza, to wybitni ludzie, płomienni patrioci radzieccy. Wychował ich w tym duchu właśnie on, stary nauczyciel. A Tomasz Metełyk, który przez całe życie marzył o ziemi i otrzymał ją dopiero po Rewolucji Październikowej? Jemu to właśnie, skromnemu rolnikowi ojczyzna zawdzięcza swe bogactwa.

Autor nazywa swych bohaterów pełnym imieniem i nazwiskiem, aby podkreślić, że nie są to postacie zmyślone, ale żywi ludzie z krwi i kości, ludzie, którzy są źródłem potęgi kraju radzieckiego.

Wybiła ciężka godzina, wróg napadł na ziemię ojczystą. I prości ludzie radzieccy — robotnicy, oracze, nauczyciele, leśniczowie — dali dowód swego bohaterstwa. W wierszach wojennych Małyszki, w zbiorze pt. „Cztery lata", w poemacie „Prometeusz", we wspaniałym cyklu „Wódz" spotykamy znowu starych znajomych, bohaterów wcześniejszych wierszy poety. Byli to prości, spokojni ludzie, w ich sercach żyło pragnienie „pracy, miłości i dobroci". Ale gdy wróg targnął się na ich wolność, na niezawisłość ojczyzny, wtedy cały naród stanął w obronie ziemi ojczystej.

Godnym uwieńczeniem tomu jest wspaniały cykl wierszy „Wódz", w którym ostatecznie skrystalizowała się i znalazła skończony wyraz cała tematyka poprzednich wierszy poety. Podobnie jak rzeki znajdują ujście w morzu, tak wszystkie myśli i nadzieje ludzi radzieckich ucieleśniają się w postaci Stalina. W natchnionych strofach opiewa poeta Józefa Stalina, wcielenie mądrości ludu, woli ludu, wielkiego szczęścia ludu.

W cyklu „Wódz" dźwięczy ponownie nuta pokojowej pracy twórczej: powracający z frontu żołnierze rwą się do pracy przy odbudowie kraju. Ten właśnie temat pokojowego budownictwa staje się motywem przewodnim powojennej twórczości Małyszki.

W roku 1948 powstaje poemat „Było to o świcie" — podniosły hymn na cześć pracy, źródła człowieczego szczęścia. Poeta kreśli obraz starej kołchoźnicy, Eudoksji. Postać ta — to synteza najlepszych cech charakteru kobiety epoki stalinowskiej. Eudoksja wychowuje swych synów na ludzi, którzy są chlubą ojczyzny.

Napisana w r. 1949 „Księga wiosny" świadczy o dojrzałości artystycznej poety. Utwór ten przynosi plastyczny obraz dnia dzisiejszego ludzi radzieckich w całej jego bogatej, różnobarwnej gamie kolorów i odcieni. Ze szczególną wyrazistością występuje tu właściwa Małyszce umiejętność dostrzegania w rzeczach drobnych rzeczy wielkich.

Zbiór wierszy kończy się cyklem pt. „Za modrym oceanem", stanowiącym pamiętnik poetycki z podróży do Ameryki. Dzięki światopoglądowi człowieka radzieckiego, wychowanego przez partię bolszewicką, zdołał poeta prawidłowo ocenić to, co zobaczył po tamtej stronie oceanu. **Poprzez ogłuszającą wrzawę podżegaczy wojennych przebija rytm manifestacji robotniczych, słychać potężny głos prostych ludzi, przekonanych o zwycięstwie obozu pokoju nad ciemnymi siłami wojny.**

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Dwaj panowie F".

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. czeskiej pt. „Jan Rohacz z Dube".

Cyrk Nr 7 na pl. Agricoli — codziennie przedstawienie o godz. 19.30. W niedziele i święta dodatkowe przedstawienie o godz. 16.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26. tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

KŁOPOTY SZPITALA MIĘDZYKOMUNALNEGO W PIOTRKOWIE

Szpital Międzykomunalny w Piotrkowie mieści się w 5 oddzielnych budynkach, bardzo starych, bo wybudowanych jeszcze w 1858 roku. Budynki nie odpowiadają już wymogom nowoczesnego lecznictwa. Zły stan budynków pociąga za sobą konieczność przeprowadzenia częstszych i kosztownych remontów, które mają jedynie znaczenie zabezpieczające i korzyści trwałych nie przynoszą.

Fatalne rozmieszczenie budynków szpitalnych stwarza konieczność zatrudnienia znacznie większej liczby personelu. Oddział wewnętrzny mieści się, aż w trzech różnych budynkach. Oddział zakaźny jest oddalony od głównego budynku o 300 m. Sala operacyjna mieści się w innym budynku, niż oddział chirurgiczny. Pralnie szpitala mieszczą się w dwóch oddzielnych budynkach.

Ten niewygodny rozkład budynków, względnie oddziałów, powoduje, mimo zwiekszonego stanu zatrudnienia personelu salowego, poważne trudności w działalności szpitala. Inne trudności wynikają z powodu częstych wypadków nie stawiania się personelu kobiecego do pracy. Miejscowy Urząd Zatrudnienia nie zawsze posiada odpowiednie siły zastępcze. Odczuwa się brak wykwalifikowanego personelu pielęgniarskiego. Aby zaradzić temu, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej skierowało do szpitala piotrkowskiego kilka pielęgniarek, które jednak na terenie Piotrkowa nie mogły znaleźć mieszkań.

Szpital piotrkowski pomieszczeń dla personelu nie posiada, nikt nie pomógł szpitalowi w znalezieniu wolnych mieszkań dla tego niezbędnego personelu. Rezultatem tego jest, że pielęgniarki zrezygnowały z pracy w Piotrkowie.

Również sprawa personelu lekarskiego nie jest rozwiazana. Do pełnego stanu brakuje dwóch lekarzy ordynatorów i sześciu lekarzy asystentów. Możliwość zakwaterowania się lekarzy w Piotrkowie — rozbija się o brak mieszkań.

Naiwłaściwszym rozwiązaniem sprawy zapewnienia mieszkań dla personelu szpitalnego, byłoby zajęcie przez szpital przeznaczonego do remontu nie zajętego budynku. Szpital piotrkowski prawdopodobnie uzyska fundusze niezbędne dla remontu, chodzi tylko o to, aby Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przydzieliło dla potrzeby szpitala jakiś mniej zniszczony budynek. Sprawa otrzymania sił fachowych do szpitala międzykomunalnego w Piotrkowie — lekarzy i pielęgniarek, znajdzie swoje rozwiązanie tylko wtedy, gdy będą dla nich mieszkania.

Huta „Kara" wybrała delegatów

na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju

Niezwykle uroczysty przebieg miało zebranie wyborcze w hucie „Kara". Zgromadziło ono prawie całą załogę, gdyż trójki pokoju powiadomiły wszystkich robotników o terminie zebrania. Zebrani robotnicy wysłuchali referatu tow. Łopatyńskiego — przewodniczącego rady zakładowej, który omówił toczącą się na całym świecie walkę o Pokój.

Zgromadzeni wybrali na Konferencję Miejską delegatów. Zostali nimi ob. Franciszek Sadowicz i ob. Irena Świerczyńska. Ob. Sadowicz jest robotnikiem, a ob. Świerczyńska pracownicą umysłową.

Zebranie wyborcze zakończyło się uchwaleniem rezolucji, w której robotnicy huty „Kara" piętnują amerykańską agresję w Korei. Robotnicy huty „Kara" postanawiają usilnie walczyć przeciwko próbom faszystowskich podżegaczy wojennych rozpętania nowej wojny. Wyrażają głęboką wiarę, że ogarniający cały świat ruch w obronie pokoju, odnosić będzie coraz wspanialsze sukcesy i unicestwi groźbę wojny.

W PBP Nr 22 robotnicy awansują

Kierownikiem sekcji dyspozycji Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 22 w Piotrkowie, dzięki awansowi społecznemu, został tow. **Jan Grodek.** Pracował on początkowo jako pracownik fizyczny, przy czym w pracy swojej wyróżniał się obowiązkowością i zrozumieniem celów, jakie stoją przed pracownikami — budowlarzami. Znajdował przy tym czas na pracę społeczną. Tow. Grodek jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej przy PBP Nr 22.

Towarzysz Bolesław Baran już po krótkim okresie pracy na budowie dał się poznać jako dobry cieśla, chętnie służący radą i pomocą innym. Dzisiaj jest majstrem ciesielskim i brygadzistą. Brygada jego stale przekracza ustalone normy dzięki temu, że tow. Baran doucza i przeszkala mniej wykwalifikowanych pracowników swojego zespołu.

Tow. Albin Zawiślak zwrócił na siebie uwagę, gdy pracując jako robotnik w brygadzie piano - betonowej wyrabiał przeciętnie 180 procent normy. Wysunięty został na stanowisko inspektora oddziału personalnego. Bierze on żywy udział w życiu społecznym, jest członkiem Gminnej Rady Narodowej w Uszczynie i członkiem Komisji Planowania i Budżetu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie.

(Z)

Śladem naszych artykułów

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

w Piotrkowie wyjaśnia...

Z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie otrzymaliśmy odpowiedzi na interpelacje naszych Czytelników, zamieszczone w „Głosie Piotrkowskim" w ostatnim okresie.

W sprawie ogródka jordanowskiego na Bugaju, Prezydium MRN wyjaśnia, że na ten cel są przeznaczone odpowiednie fundusze i tylko brak dokumentacji technicznej uniemożliwił szybką jego budowę. Dokumentację dostarczono jeszcze w początkach marca a zlecenie na jej wykonanie opracowuje Centralne Biuro projektów Architektonicznych w Łodzi. Mimo przynagleń ze strony Prezydium MRN w Piotrkowie, sprawa ta dotychczas nie została jeszcze załatwiona.

W sprawie zieleńca przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Narutowicza wyjaśnia się, że plac ten, będący własnością prywatną, został odgruzowany w połowie lata. Miesiące letnie nie nadają się do siania trawy, względnie sadzenia drzew lub innych krzewów i to jest przyczyną, dla której zieleniec nie został jeszcze założony.

Powolne tempo robót brukarskich przy ulicy Generała Świerczewskiego zostało, jak wyjaśnia Prezydium MRN — spowodowane brakiem odpowiedniej ilości kostki kamiennej, która będąc materiałem reglamentowanym, dostarczana jest przede wszystkim odbiorcom objętym planem inwestycyjnym. Miasto nasze czekać musi niejednokrotnie na otrzymanie nowej partii kostki dosyć długo.

W sprawie braku oparkanienia Strawy przy ul. Nadrowy wyjaśnienie mówi, iż parkan jest stale dewastowany przez mieszkańców tej dzielnicy, zaś żelazne rury są z ogrodzenia wykradane. Oddział Techniczny rur takich nie posiada, co uniemożliwia naprawienie ogrodzenia.

Odpowiedź Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyjaśnia więc i usprawiedliwia większość niedociągnięć, o których była mowa w interpelacjach.

Remonty mieszkań robotniczych

w Krośniewicach, Kutnie i Żychlinie przebiegają pomyślnie

Krośniewice, Kutno i Żychlin przystąpiły do remontów mieszkań robotniczych. W chwili obecnej w tych trzech miastach dokonano 68 procent remontów domów.

Zdołano już wykonać większość zaplanowanych na rok bieżący prac. Wykonano je mimo pewnych trudności, które spowodowane były brakiem dostatecznej ilości cieśli, murarzy i stolarzy. Często brakowało również dostatecznej ilości materiałów budowlanych.

Z tymi trudnościami uporano się w następujący sposób: Rady Narodowe zmobilizowały lokatorów zniszczonych domów do współdziałania z ekipami robotniczymi. Dało to dobre rezultaty w Krośniewicach, gdzie roboty z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej prowadzone są wyłącznie sposobem gospodarczym.

Trudności w zaopatrzeniu usunięto dzięki skutecznym interwencjom w różnych resortach zaopatrzeniowych. Dały one efekty i pracujący przy remontach nie odczuwali specjalnych przeszkód w otrzymywaniu budulca.

W roku 1951 w samym tylko Kutnie remonty mieszkań przybiorą duże rozmiary. Kapitalnym remontom poddanych będzie 65 domów, prócz tego dokonane będą liczne drobne remonty. Jednocześnie kontynuowana będzie budowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Coraz więcej kobiet w kołach Gospodyń Wiejskich

108 kół Gospodyń Wiejskich rozsianych po wszystkich gminach i gromadach powiatu piotrkowskiego, skupia już około 2.500 kobiet. Rok temu działało zaledwie 50 kół, zrzeszających około 1.000 kobiet wiejskich.

Koła Gospodyń Wiejskich prowadzą w powiecie piotrkowskim 30 dziecińców. W chwili obecnej koła Gospodyń prowadzą intensywne przygotowania do dożynek, które odbędą się w każdej gminie naszego powiatu.

Praca szkoleniowa w zakresie umiejętności gospodarskich — jak zwykle w okresie letnim — rozwija się nieco słabiej. Jedynie w Borowej prowadzony jest kurs krawiecki dla 30 uczestniczek. Kursy z zakresu gospodarstwa domowego: gotowania, pieczenia, krawiectwa itp, prowadzone będą zimą.

Coraz więcej członkiń kół Gospodyń Wiejskich z powiatu piotrkowskiego znajduje się w grupach plantatorów i hodowców.

Mówiąc o pracy kół Gospodyń Wiejskich w powiecie piotrkowskim, należy wspomnieć, że przejawiają ożywioną działalność i najlepiej pracują koła w Dróżbicach, Kaszówce, Zdzieszulicach, Witowie, Meszczach i Oprzężowie.

Kolejarze służby drogowej okręgu łódzkiego

podsumowują wyniki współzawodnictwa pracy

W siedzibie Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Kolejarzy w Łodzi odbyła się narada, poświęcona omówieniu wyników pierwszego etapu współzawodnictwa pracy służby drogowej na terenie łódzkiej DOKP. Etap ten obejmował okres od 1 marca do 31 maja br. Zaszczytny tytuł najlepszego oddziału drogowego zdobył oddział I—Łódź, załoga którego osiągnęła najwyższy poziom wydajności i jakości pracy.

Ponadto w poszczególnych działach służby drogowej przyznano tytuły zwycięzców: odcinkowi Stryków, rejonowi budynków Łódź—Miasto, działce roboczej w Czerniewicach i zespołowi rzemieślników w rejonie budynków Łódź — Fabryczna.

Uczestnicy narady analizując dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy służby drogowej zwrócili uwagę na brak należytej aktywności terenowych komitetów współzawodnictwa w zakresie mobilizowania pracowników, do wykonania nakreślonych planów. Między innymi stwierdzono, że zespoły robocze nie są dostatecznie zaznajamiane z planami oraz, że narady wytwórcze nie spełniają swego zasadniczego celu wyzwalania oddolnej inicjatywy pracowników.

Dużo uwagi poświęcono w toku narady zagadnieniom wzmożenia wydajności pracy, zwiększenia obrotu wagonów i dobowego przebiegu parowozów oraz utrzymania regularności ruchu pociągów.

Stwierdzono, że od pracy personelu służby drogowej zależy w znacznej mierze likwidacja przeszkód w ruchu kolejowym oraz zwiększenie szybkości pociągów.

Aby wykonać zadania, jakie Plan Sześcioletni postawił przed służbą drogową, należy podnieść wydajność pracy o 52 proc. oraz zwiększyć stopień mechanizacji pracy o 30 procent.

Uczestnicy narady w imieniu reprezentowanych przez siebie robotników służby drogowej zobowiązali się zakończyć roboty drogowe, powodujące ograniczenia w ruchu pociągów przed dniem 15 września, t. j. przed rozpoczęciem wzmożonych przewozów jesiennych.

Wzorowy robotnik rolny PGR

w Dąbrówce



Stefan Kunce, dwudziestoletni robotnik w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Dąbrówce Zespołu Dębołęka pow. sieradzkiego, jest jednym z przodujących robotników rolnych. W akcji żniwnej przy sprzęcie i zwózce zboża wykonał 146 procent normy.

Zapał z jakim mówi o swej pracy pozwala przypuszczać, że w jesiennej akcji siewnej osiągnie jeszcze lepsze wyniki. Pracując od niedawna w PGR potrafił prześcignąć w pracy swych starszych kolegów. Jest to wynikiem socjalistycznego stosunku do pracy. Zdaje on sobie sprawę, że lepsze jutro, że socjalizm robotnicy muszą budować własnymi rękami. Dlatego też młody robotnik Kunce podnosi wyniki swej pracy.

Opieka lekarska nad ludnością pracującą wsi

Ludność wiejska, która przed wojną była pod względem opieki lekarskiej najbardziej upośledzoną częścią społeczeństwa, obecnie coraz szerzej korzysta z urządzeń leczniczych. Dzięki rozbudowie tych urządzeń i zbliżeniu ich do wsi oraz dzięki wprowadzanym stale udogodnieniom przy korzystaniu z opieki lekarskiej, sytuacja zdrowotna ludności wiejskiej polepsza się z roku na rok.

M. inn. wyrazem troski społecznej służby zdrowia o podniesienie zdrowotności ludności na wsi są zarządzenia Ministerstwa Zdrowia, wprowadzające duże ulgi dla członków spółdzielni produkcyjnych, korzystających z usług lecznictwa szpitalnego, uzdrowiskowego i otwartego.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych korzystają z bezpłatnego leczenia w sanatoriach przeciwgruźliczych, w szpitalach psychiatrycznych oraz w przypadkach zachorowań na choroby zakaźne. Za leczenie szpitalne innych chorób członkowie spółdzielni produkcyjnych płacą tylko 20 proc. stawki, ustalonej dla szpitali powiatowych, t. j. 140 zł. dziennie. Poza tym spółdzielcy mają prawo do bezpłatnych świadczeń ze strony społecznych zakładów służby zdrowia, udzielających pomocy lekarskiej.

Takie same zwolnienia i ulgi przysługują również rodzinom członków spółdzielni produkcyjnych pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu.

Skarb Państwa pokrywa także koszty pobytu i leczenia uzdrowiskowego członków spółdzielni produkcyjnych, zwracając im również koszty przejazdu do uzdrowiska i z powrotem.

Przy opracowywaniu działalności ambulansów dentystycznych, ruchomych kolumn przeciwwenerycznych, ruchomych kolumn Centralnych Wojewódzkich Porad Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka oraz przy sporządzaniu planów masowych badań, władze wojewódzkie w jak najszerszym zakresie uwzględniają potrzeby pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych.

Również przy ustalaniu planu rozmieszczenia aptek i rozbudowie sieci zakładów lecznictwa otwartego (ośrodki zdrowia wraz z izbami porodowymi) są szeroko uwzględniane potrzeby tej części ludności wiejskiej.

Poważne obowiązki spoczywają również na lekarzach powiatowych. Mają oni dopilnować, aby najbliższe ośrodki zdrowia systematycznie opiekowały się pracownikami PGR i członkami spółdzielni produkcyjnych, do czasu zorganizowania pełnej sieci ośrodków lecznictwa otwartego.

W zakresie opieki nad dzieckiem, lekarze powiatowi muszą zająć się organizacją żłobków na terenie spółdzielni produkcyjnych oraz dopilnować, aby żłobki były utworzone w każdym gospodarstwie PGR. Żłobki utworzone w PGR i spółdzielniach produkcyjnych powinny mieć zapewnioną opiekę lekarską oraz pierwszeństwo w otrzymywaniu wyprawek i tranu.

Do obowiązków lekarzy powiatowych należy również kontrola stanu sanitarnego PGR i spółdzielni produkcyjnych za pośrednictwem kontrolerów sanitarnych oraz kontrola epidemiczna.

W celu zapewnienia ludności pracującej w gospodarstwach socjalistycznych pomocy w nagłych wypadkach oraz w celu utrzymania należytego stanu sanitarnego w PGR i spółdzielniach produkcyjnych, Polski Czerwony Krzyż organizuje specjalne kursy dla tzw. ratowników, na których przeszkalani są pracownicy PGR członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Migawki z Kamieńska

PÓŁKOLONIE W KAMIEŃSKU

W Kamieńsku urządzono półkolonie dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Dzięki temu rodzice mogli spokojnie pracować w polu, bowiem dzieci ich na półkoloniach miały zapewnione dobre odżywianie i troskliwą opiekę.

W turnusie lipcowym na półkoloniach przebywało ogółem 57 dzieci. Wiejskie przedszkole sezonowe czynne było w godzinach od 9 do 16. Dwa razy dziennie dzieci otrzymywały posiłki.

Obecnie trwa turnus sierpniowy półkolonii w Kamieńsku.

PREZYDIUM GMINNEJ RADY NARODOWEJ W KAMIEŃSKU KU UWADZE

Mieszkańcy Kamieńska mają trudności w nabywaniu gazety, ponieważ brak jest odpowiedniego punktu sprzedaży prasy. Istniejący tu kiosk można by niewielkim kosztem wyremontować i uruchomić w nim sprzedaż czasopism i gazet.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej powinno zająć się tą sprawą.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 13 sierpnia 1930 r.

ZMĘCZENI ŻYCIEM

23-letni mieszkaniec Tomaszowa — Józef Franke — usiłował pozbawić się życia. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

* * *

Na torze kolejowym w Pabianicach znaleziono zwłoki 20-letniego mężczyzny. Przy denacie nie było żadnych papierów. Odziany był ubogo.

* * *

19-letnia łodzianka — Maria Pacholska — wyjechawszy na wieś do krewnych zamieszkałych w Kobielach Wielkich, powiatu radomszczańskiego — targnęła się na życie przez wypicie większej ilości esencji octowej.

* * *

W domu przy ul. Piotrkowskiej 157 otruła się za pomocą gazu świetlnego służąca Pelagia Latoch.

GŁODÓWKA KOMUNISTÓW W WIĘZIENIU KRAKOWSKIM

Z Krakowa nadeszła wiadomość, że osadzeni w tamtejszym więzieniu śledczym komuniści, w liczbie 30 osób, rozpoczęli głodówkę.

W piśmie do zarządu więzienia, aresztowani domagają się poprawy odżywienia oraz przyśpieszenia śledztwa.

2 MILIONY BEZROBOTNYCH W ANGLII

W dniu wczorajszym liczba bezrobotnych w Anglii osiągnęła cyfrę 2 milionów osób.

„GORĄCZKA ZŁOTA" W PABIANICACH

W ogrodach kotnysiewickich pod Pabianicami gromadzą się tłumy ludzi, oglądających z zaciekawieniem miejsce, gdzie podczas nocy ktoś odkopał rzekomo skarb, składający się z wielkiej ilości monet złotych. Na miejscu, w obszernym dole znaleziono szpadle i kilka starych monet złotych, zgubionych w pośpiechu przez nieznanego poszukiwacza skarbów.

KSIĄŻĘCE GODY MAŁŻEŃSKIE

W Ventimiglie odbył się ślub 22-letniego księcia Ludwika Ferdynanda Orleańskiego z 72-letnią księżniczką de Broglie .

Młody książę zamierza w ten sposób podreperować swe nadszarpnięte mocno finanse.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19,15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.
Tylko kilka dni. Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, (tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel 272-70)
Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30 komedii muzycznej pt. „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski. Na godz. 16.30 passe partout nie ważne. Przedstawienie sprzedane.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19,15 „Córka pani Angot"

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Saławat — wódz Baszkirów" godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dziewczyna ze Słowacji", godz. 17, 19, 21, poranek godz. 11.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)

BAJKA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 30", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Maaret", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 12 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dziewczęta z baletu", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK — „Śpiewak nieznany" godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopotliwe alibi", godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dubrowski", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Poszukiwacze złota", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TATRY (w ogrodzie) „Urodzony w październiku", godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 10.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" godz. 15.30, 18, 20.30 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Czerwony rumak", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHĘTA — „Albeniz", godz. 15.30 18, 20.30, poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

Tabela wygranych 61 loterii

1 dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł. padła na Nr 24114 w Kutnie.

Wygrane po 500.000 zł. padły na Nr 52121 104086.

Po 200.000 zł. padły na Nr 19124 67109 91140 108209.

Po 100.000 zł. padły na Nr 22126 23865 36600 41443 47935 52131 66583 77208 82662 96548 100636 107743 110069 117721.

Po 40.000 zł. padły na Nr 11307 17562 19262 28855 32694 40813 40952 42423 52992 65371 70288 71611 81297 82307 84153 98045 100609 105475 106327 116168 116724 116857.

ZE SPORTU

Podniesiemy na wysoki poziom

walory wychowawcze naszego sportu i kultury fizycznej

„Zakończyliśmy walkę o formę, o strukturę kultury fizycznej — teraz rozpoczynamy walkę o treść socjalistyczną polskiego sportu" — powiedział, podsumowując II plenarne obrady Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, przewodniczący GKKF — tow. Motyka.

Troska o nasycenie socjalistyczną treścią polskiego sportu, o podniesienie jego roli wychowawczej cechowały obrady II Plenum GKKF. W ciągu półrocznej działalności Komitetu dokonana została poważna praca w kierunku umasowienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej. Sieć terenowych komitetów KF ogarnęła cały kraj. Wzrosła wydatnie liczba kół i klubów sportowych przy zakładach pracy oraz Ludowych Zespołów Sportowych. Ustanowienie odznaki SPO stało się poważnym czynnikiem dalszego umasowienia sportu. O podniesieniu poziomu kultury fizycznej świadczą m. in. sukcesy naszych sportowców na polu międzynarodowym jak np. zdobycie tytułu mistrzyni świata przez naszą gimnastyczkę Helenę Rakoczy.

Ale dla realizacji zadań, jakie Plan 6-letni stawia przed masami pracującymi Polski, praca ogniw sportowych nie może się ograniczać tylko do podnoszenia poziomu sprawności i tężyzny fizycznej. „Polska, zmierzająca do socjalizmu — czytamy w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. — winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny".

Socjalistyczna treść wychowania fizycznego — świadomość nierozerwalnej więzi, jaka łączy podniesienie sprawności fizycznej z pracą dla budowy podstaw socjalizmu — oto kierunek pracy Komitetów Kultury Fizycznej w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Sport polski posiada niewątpliwie i na tym polu poważne osiągnięcia. Mówi o tym fakt czynnego udziału sportowców w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim: w imprezach sportowych, zorganizowanych na zakończenie zbierania podpisów, wzięło udział ponad 200 tys. zawodników. Mówią o wzroście świadomości ideologicznej wśród rzeszy sportowców zobowiązania podjęte dla uczczenia święta 22 Lipca. **Zobowiązania dotyczące budowy nowych obiektów sportowych, podwyższenia wyników w sporcie, objęły 3,990 klubów i kół, 2.643 LZS, 5 tys. kół ZMP. Koła przy zakładach pracy podejmują specjalne zobowiązania produkcyjne. Oto np. koło sportowe w Łódzkich Zakładach Odzieżowych utworzyło brygadę młodzieżową, która zwiększa oszczędność surowca.**

Ale obok tych faktów spotykamy się wciąż jeszcze w sporcie polskim z obcymi nam i wrogimi burżuazyjnymi tradycjami i naleciałościami. Ich świadectwem są np. jakże często jeszcze procesy o zmianę orzeczenia sędziowskiego, chuligańskie wystąpienia na boiskach, kaperunek zawodników. Ich przejawem jest błędny kierunek pracy niektórych klubów, które zwracają uwagę przede wszystkim na sportowców-wyczynowców, zaniedbując pracę nad umasowieniem sportu.

Te błędy i braki mogą i muszą być usunięte. Warunkiem ich usunięcia jest, by wszystkie organizacje masowe odpowiedzialne za rozwój kultury fizycznej upolityczniły swą pracę, prowadziły systematyczną pracę wychowawczą, pod kierunkiem GKKF i według jego wskazań.

W czasie dyskusji na Plenum kierownik Wydziału Kultury Fizycznej ZG ZMP tow. Rzeszot podał wniosek o systematyczne przeprowadzanie w jednostkach sportowych pogadanek na aktualne tematy polityczne. Również w czasie dyskusji stwierdzono konieczność zmiany programów na kursach szkoleniowych dla aktywistów sportowych — uaktualnienie programów i dostosowanie ich do potrzeb terenu. Niewątpliwie — te wnioski są słuszne. Ale ich realizacja — realizacja zadań wychowawczych sportu zależy przede wszystkim od ludzi, którzy wprowadzać będą w życie wytyczne planu GKKF — zależy od kadr. A jak przedstawia się sytuacja na odcinku naszych kadr aktywistów sportowych?

Oto jeden przykład: z sześciu przygotowanych zebrań Prezydium Wojewódzkiego Komitetu KF w Rzeszowie odbyły się tylko dwa. Na cztery zebrania członkowie Prezydium nie przybyli. Przyczyna tego leży niewątpliwie w złym doborze ludzi, w fakcie, że ci ludzie ze sportem, a w każdym razie pracą sportu masowego, zwłaszcza sportu wiejskiego, jak w woj. rzeszowskim — niewiele mają wspólnego.

Wśród etatowej kadry WKKF w Rzeszowie zaledwie 21,4 proc. jest pochodzenia wiejskiego. Jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa w Kielcach i w Lublinie, gdzie spośród ludzi, którzy mają pracować głównie nad umasowieniem LZS, rozwojem sportu wiejskiego — mniej niż 8 proc. stanowią ludzie związani ze wsią. W Katowicach w centrum robotniczym, mniej niż jedna trzecia pracowników WKKF jest pochodzenia robotniczego. A przecież właśnie Komitety Kultury Fizycznej są kierownikiem życia sportowego na swoim terenie.

W ostatnim półroczu odbyły się wybory do niższych ogniw kultury fizycznej — do powiatowych komitetów KF. Te wybory przeprowadzano słusznie, pod kątem widzenia potrzeb sportu robotniczego i wiejskiego. W tych komitetach, w tych tysiącach robotniczych i wiejskich kołach sportowych pracują dobrzy, oddani sportowi ludowemu aktywiści. Ci młodzi i zdolni pracownicy sportu nie tylko nie są awansowani, ale nawet — jak stwierdziła przeprowadzona przez ZMP inspekcja — w większości kół aktywiści ci nie wiedzą o możliwościach przeszkolenia.

Plan szkolenia Głównego Komitetu KF przewiduje przeszkolenie w tym roku ok. 21 tys. osób. Śmiało kierować na przeszkolenie aktywistów z niższych ogniw KF, wysuwać ich na odpowiedzialną pracę — oto kierunek, który przyświecać powinien pracy z kadrami. Zw. Młodzieży Polskiej przeszkolił w r.b. ponad 800 działaczy sportowych. Obecnie kończy przeszkolenie 500 organizatorów szkolnych klubów sportowych. Brak ścisłego kontaktu instancji sportowych z ogniwami ZMP był przeszkodą w właściwym wykorzystaniu przeszkolonych kadr. A przecież właśnie młodzież stanowić powinna trzon aktywu sportowego.

Wśród aktywu społecznego, aktywistów Zw. Zaw. i przede wszystkim aktywistów ZMP, jakże wiele jest ludzi pragnących pracować na polu sportowym i to pracować z oddaniem. Wspomniano w dyskusji o przykładzie Lublina, gdzie przy budowie jednego z obiektów sportowych społeczeństwo i młodzież ofiarowały 15 tys. roboczo-godzin. Tworzenie społecznych komitetów budowy boisk i hal sportowych pozwoli powiązać plany budów z istotnymi potrzebami terenu — a jednocześnie wyłoni nowe kadry ludzi oddanych pracy dla sportu.

Obrady II Plenum GKKF, poświęcone zagadnieniu nowych kadr w sporcie, podniesieniu na wyższy poziom pracy wychowawczej sportu — są ważnym krokiem do realizacji tych zadań.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 13 sierpnia br. 6.50 Pocz. aud. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Muzyka, 8.00 Dziennik. 8,25 Walce i polki Straussów. 9.00 Konc. organ. 9.30 Dawna muz. 10.00 Skrzynka ogólna. 10,15 (Ł) Chwila muzyki. 10,20 Felieton liter. 10.30 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.55 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.10 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11,20 (Ł) Polskie tańce stylizowane kompozytorów polskich i obcych. 11.45 (Ł) Aud. dla wsi: „Jak żyją i pracują chłopi radzieccy". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegl. czasopism. 12.15 Koncert z Katowic. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13,15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Pleban z Chodła" — poemat St. Skonecznego. 14.20 Melodie ludowe w wyk. ork. F. Dzierżanowskiego. 14.45 „Bohater w opałach" — fragm. z pow. „Potop". 15.00 Wiązanki fortep. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16,20 Koncert chóru z Wrocławia. 16.50 Aud. oświatowa. 17.00 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. chóru i orkiestry rozgłośni łódzkiej P. R. 18.00 „Las" — słuchowisko. 19.00 St. Moniuszko" — XVII aud. 19,30 „Z życia Czechosłowacji". 20.00 Dziennik. 20.40 (Ł) Koncert życzeń. 21.00 Melodie świata. 21,30 Reportaż z mistrzostw lekkoatletycznych Polski. 21.45 Teatr „Eterek". 22.15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc". 24.00 Zakończenie audycji i hymn.

Sport na Wystawie Gospodarczej



W czasie trwania W. G. w Łodzi, łódzcy gimnastycy urządzili pokaz, któremu przyglądało się wielu mieszkańców Łodzi.

Przed wyścigiem o nagrody „Głosu"

Dziś zapisy w godzinach 11 – 15

Wyścig kolarski dla posiadaczy rowerów turystycznych organizowany przez ŁOZ Kol. w dniu 15 sierpnia o nagrody „Głosu Robotniczego" wywołał wśród miłośników kolarstwa ogromne zainteresowanie. Nie mniejsze zainteresowanie wywołały zawody dla dzieci (na hulajnogach i trzykołowych rowerkach).

Tym wszystkim więc, którzy chcą wziąć udział w wyścigu głównym na 30 km. jak również tym, którzy chcą zapisać do zawodów swe pociechy, przypominamy, że w dniu dzisiejszym zapisy przyjmowane są w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 67 w godzinach od 11 do 15.

W poniedziałek zapisy trwać będą od godziny 14 do 20.

Dla zwycięzców „Głos Robotniczy" przeznaczył szereg nagród.

Dziś tylko 2 spotkania w pierwszej lidze

O mistrzostwo pierwszej ligi państwowej w dniu dzisiejszym odbędą się tylko dwa spotkania, a mianowicie: Kolejarz w Poznaniu zmierzy się z Górnikiem, Radlin oraz CWKS (dawniej Legia) podejmuje Budowlanych. W obu meczach faworytami są zespoły gospodarzy.

Jutro na boisku „Ogniska"

„Cetebe" – Centrala Odzieżowa

Dnia 14 sierpnia br. (tj. poniedziałek) o godz. 17 na stadionie KS Ognisko przy ulicy Tylnej róg Kilińskiego, odbędą się towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy: **Dyrekcją Biura Eksportowego CETEBE a Dyrekcją Centrali Odzieżowej.**

Całkowity dochód z zawodów przeznaczony jest na pomoc dla ofiar agresji amerykańskiej w Korei.

W wyżej wymienionych drużynach wystąpią znani spece sztuki piłkarskiej, między innymi w drużynie „CETEBE" zagrają Troszkiewicz, Harland, Śmietana, Kuźniacki, Frątczak, Kubisiewicz.

W drużynie Centrali Odzieżowej udział brać będą : Rolewski, Makowski, Marcinkowski, Morąg, Płyta, Niedziałkowski i inni.

Obie drużyny przygotowywują się obecnie na specjalnych treningach do tego spotkania.

Arbitrem spotkania będzie Borowik. Podczas przerwy przygrywać będzie orkiestra i wystąpi również znana śpiewaczka ob. Żukowska Lucyna przed swym wyjazdem na gościnne występy po kraju.

Piękny ośrodek wypoczynkowy

Reportaż ze Szklarskiej Poręby

Na „zakręcie śmierci", gdzie autostrada sudecka obiega nad przepaścią — cypel skały, zwany czarcim — wycieczkowicze, przechyleni przez barierkę kamienną, machają do przejeżdżających autobusem, który pnie się pod górę, podobny do ogromnego buldoga.

I jedni i drudzy są wczasowiczami ze Szklarskiej Poręby. Sezon w pełni.

Szklarska Poręba jest stacją klimatyczną. Ciągnie się kilkanaście kilometrów trzema dolinami (Szklarska Górna, Średnia i Dolna) — opada z 700 m. n. p. morza ku Jeleniej Górze, położonej na wysokości 350 m.

Szklarska Górna ma typowy wygląd „kurortu", ciasno zabudowanego willami, natomiast Średnia i Dolna są bardziej wiejskie. Ulice, bez względu na swą nazwę, (Brzozowa czy Architektów) jednako szumią wysoką zielenią, przecinając nagrzane słońcem, bogate w jagody i grzyby lasy oraz łąki, pełne kwiatów i małych strumyczków. W Średniej Porębie są liczne prewentoria dla dzieci, w Dolnej — duże sanatorium PKP dla płucno - chorych.

Punkty rozdzielcze, zajmujące się lokowaniem wczasowiczów, są na stacjach wszystkich trzech Poręb, ale gdy zaczyna się turnus, widać to najlepiej w Górnej, gdzie jest jakby „deptak" Szklarskiej, wzorcowa świetlica Ośrodka FWP, biblioteka i sklepy. Na przybyszów czyhają dekoracyjne jelenie (będące rekwizytami) i przedsiębiorcze niedźwiedzie (będące współpracownikami) fotografów w góralskich gunkach, z paznokciami na szpic u małych palców. Poza tym, ten sam co w Zakopanem (sygnalizujemy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego) zalew obskurnej tandety w rozlicznych sklepach. „Świątki" ołowiane w obramowaniu z szarotek, zabójcze profile góralskie oraz miejscowa „specjalność" — równie obskurny król gór okolicznych, zwany Liczyrzepa. Ale szczytem wszystkiego są karty pocztowe z wysrebrzonym napisem: „Kocham Cię" lub „Pozdrowienia ze Szklarskiej Poręby".

W Szklarskiej Górnej koncentrują się też ośrodki rozrywek, reprezentowane m. in. przez „dancing towarzyski" Samopomocy Chłopskiej i „dancing towarzyski" (tu się tak każdy nazywa)— Spółdzielni Spożywców, popularna „Bajka". Wczasowicze w lokalach tych są zasadniczymi gośćmi, bawią się więc dobrze, zwłaszcza, że ci, co wyrzekają na „czasy i wczasy" bazują, jak wiadomo, w Zakopanem i nad morzem. W Szklarskiej Porębie jest bardzo mało prywatnych gości, a w ogóle cały Dolny Śląsk jest jednolitym terenem wczasów pracowniczych i to z dużym procentem robotników. W Szklarskiej 80 procent wczasowiczów — to robotnicy miejscy, chłopów nie widuje się prawie wcale.

Ale wracając do dancingu, trzeba powiedzieć, że chociaż najłatwiejszą, nie jest on najbardziej pożądaną na wczasach przyjemnością, a z innymi rozrywkami jest rozmaicie. Sezon letni bardzo ładnie rozpoczął zespół artystyczny świetlic ZZK z Katowic, dając bezpłatny koncert w parku zdrojowym. Zaglądają nieraz i inne zespoły, np. włókniarzy, ale ciągle rozrywki uzależnione są od składu wczasowiczów i osoby starosty w każdym domu, bo wykwalifikowanych instruktorów sportowych, zdolnych do prowadzenia wycieczek i organizowania życia ma Szklarska Poręba zaledwie 6 (ostatnio przeszkolonych w Spale), a powinna mieć przynajmniej 40.

Szklarska Poręba bowiem jest jednym z największych, nie tylko na Śląsku, ale i w całej Polsce ośrodkiem wczasów pracowniczych. Sam FWP rozporządza czterema tysiącami miejsc. Poza tym są w Szklarskiej domy wydzielone instytucji lub poszczególnych związków. Te jednak budzą zastrzeżenia. W jednym z takich domów w Średniej Porębie, będącym pałacykiem myśliwskim, zdolnym lekko pomieścić 40 osób — w pięknym tegorocznym maju było zaledwie paru wczasowiczów (dwóch — trzech). Dla nich urzymywało się kilka osób służby.

Nie przesądzając potrzeby istnienia osobnych domów dla ludzi o specjalnym rodzaju pracy, np. dla literatów, dziennikarzy i artystów, zwłaszcza że domy te służą i dla pracy twórczej, uważamy jednak, że stan taki jest nienormalny.

Zadaniem Funduszu Wczasów jest zapewnienie wszystkim wyjeżdżającym na wczasy jednakowo dobre warunki. W tej dziedzinie rok bieżący dał pomyślne rezultaty. Wszystkie domy są włączone jednakowo w ogólny nurt życia wczasowego. Wyżywienie jest już jednakowe w domach FWP, domy są zaopatrywane centralnie, jadłospisy dokładnie ustalone, a współzawodnictwo pracy personelu i ankiety, które wypełnia każdy wczasowicz wyjeżdżając, wpłynęły na poprawę warunków.

Drugim, nie mniej poważnym zadaniem Funduszu Wczasów Pracowniczych jest racjonalna gospodarka miejscami oraz jak najlepsze ich wykorzystanie i popularyzacja wczasów. Duże znaczenie dla tej sprawy, miałoby objęcie licznych na Dolnym Śląsku domków weekendowych na wczasy rodzinne, cieszące się wielkim powodzeniem nad morzem.

A poza tym martwe sezony.

Teraz domy wypełnione są szczelnie i tak będzie do końca lata, ale w jesieni już zacznie się zastój, podobnie jak wczesną wiosną. W kwietniu w trzech Szklarskich Porębach łącznie z odbywającymi tu kurs uczniami szkół górniczych, nie było nawet 1.000 wczasowiczów, chociaż wartość zdrowotna miejscowości jest taka sama przez cały rok.

Zresztą, gdyby w tradycyjnie urlopowych miesiącach starczyło miejsc dla wszystkich ludzi pracujących w Polsce, można by po prostu w pewnych okresach zamykać pensjonaty na kłódkę, jak to miało miejsce w czasach, gdy do wypoczynku miała prawo jedynie cienka warstwa ludzi o grubych pugilaresach. Teraz jednak, gdy wczasy stają się zjawiskiem powszechnym, nie możemy patrzeć obojętnie na niewykorzystane miejsca, bo każde z nich oznacza czyjąś stratę — stratę doskonałego wypoczynku.

Dyrekcja jeleniogórska FWP twierdzi, że rozwiązanie tej sprawy zależy od poszczególnych związków, dając za przykład Zw. Górników, który równomiernie przez cały rok wykorzystuje nie tylko roczny kontyngent — 18 tysięcy miejsc, ale i rezerwę, wynoszącą 4.000. Hutnicy natomiast nie wyczerpują nawet 10 tysięcy swoich miejsc. Trzeba się zastanowić czyja jest w tym wina, a przede wszystkim uświadamiać społeczeństwo, jak potężnym rezerwuarem zdrowia i radości jest Dolny Śląsk, który zdolny jest pomieścić 40 tysięcy wczasowiczów i stworzyć bardzo dobre warunki wypoczynku. Oprócz zwyczajnych, 2-tygodniowych, są wczasy lecznicze, trwające 21 dni, wczasy wędrowne, od schroniska wysokogórskiego do schroniska. A jak będą jeszcze wczasy rodzinne — to tylko wybierać.

Zofia Wojtowicz.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-20244